Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

Nr. 8876. *Lwów, niedziela 2 czerwca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zwycięstwo Labour Party w wyborach do parlamentu angielskiego.

Porozumienie w sprawie odszkodowań niemieckich.

RADA MINISTRÓW

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. maja (ab) Dziś odbyło się **posiedzenie Rady Min.**, któremu przewodniczył p. Premjer Świtalski. Posiedzenie było poświęcone **załatwieniu** spraw bieżących

WYJAZD P. MŁYNARSKIEGO DO PARYŻA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. maja (ab) Wiceprezes Banku Polskiego **Młynarski** wyjechał dziś do Paryża. Pobyt p. Młynarskiego w Paryżu potrwa dwa tygodnie.

P. WOJ. KIRST NIE BĘDZIE PREZESEM SĄDU APEL. WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. maja (ab) Wobec pojawienia się w prasie wiadomości o zamierzonem powierzeniu wojewodzie białostockiemu p. Kirstowi stanowiska **prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie**, dowiadujemy się, że **wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.** P. Kirst pozostanie nadal na stanowisku wojewody

IDZIKOWSKI I KUBALA W LE BOURGET.

Le Bourget, 31. maja. (Tel. G. P.). Przybyli tu lotnicy polscy **majorowie Idzikowski i Kubala**. Dokonali oni szeregu próbnych lotów z obciążeniem, przygotowując się do odbycia lotu transatlantyckiego.

POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA.

Warszawa, 31. maja (st) Dziś nad ranem na handlarza, wiozącego ziemniaki w workach napadło dwóch opryszków. Nadbiegł posterunkowy, na którego złodzieje rzucili się. Ten wyjął rewolwer i wystrzelił. Postrzelony opryszek upadł i wkrótce zmarł. Jest to Franciszek Łajczak, znany włamywacz i nożowiec.





ELEKTRYCZNY ROZWÓJ NOWEGO YORKU

Niema może miasta na kuli ziemskiej, któreby rozwijało się w tak szybkiem tempie, jak Nowy Jork. Z roku na rok zmienia się fizjognomja tej metropolji amerykańskiej, imponującej wspaniałemi budynkami i drapaczami chmur. Ciekawem, jakgdyby symbolicznem uzmysłowieniem owego rozwoju jest powyższa rycina, przedstawiająca dawny i nowy pałac towarowy **„Braci Gulding"**. Jeszcze przed trzema laty stał przy ul. Szesnastej skromny i niemal staroświecki budyneczek dwupiętrowy, a obecnie na tem miejscu dumnie wznosi się **ku niebu** wspaniały, kilkunastopiętrowy kolos.

HAKATA W STOCZNI GDAŃSKIEJ.

Warszawa, 31. maja (Tel. G. P.), Do rady administracyjnej stoczni Schichaua w Gdańsku wybrano tajnego radcę Heinzego z min. gospodarki Rzeszy oraz dyr. Baila z pruskiego min. przemysłu. W ten sposób instytucja ta stała się **wyborną ekspozyturą Rzeszy niemieckiej.**

SAMOBÓJSTWO KUPCA BANKRUTA W ŁODZI.

Łódź, 31. maja (Tel. G. P.). Wczoraj popełnił tu samobójstwo przez otrucie kupiec Maksymiljan Haupt. Przed kilku dniami sąd ogłosił mu **upadłość na świerć miljona zł.** Haupt miał być w tych dniach aresztowany i osadzony w więzieniu

EX-CES. ZYTA PRZENOSI SIĘ DO FRANCJI.

Wiedeń, 31. maja. (Tel. G. P.). „N. Wr. Tageblatt" donosi, że **excesarzowa Zyta przesiedla się obecnie do Francji.** Pozwolenie na pobyt we Francji otrzymać miała pod tym warunkiem, że wstrzyma się od wszelkiej polityki

OLBRZYMI POŻAR LASÓW NA SACHALINIE.

Tokio, 31. maja. (Tel G. P.). Na Sachalinie płoną olbrzymie obszary lasów. W katastrofie **zginęło przeszło 100 osób.** Szereg miejscowości, leżących w pobliżu tych obszarów leśnych zostało zupełnie zniszczonych.

EMIR AFGAŃSKI ZAMORDOWANY?

Berlin, 31. maja. (Tel. G. P.). Biuro Wolffa donosi z Peszawar za Reuterem, że **emir Kabulu Saib Hussein został zamordowany.** Wiadomość ta nie znajduje dotychczas potwierdzenia, ale w kołach afgańskich ma być uważana za prawdziwą

Jak wynik wyborów angielskich zaważy na szali świata.

„ANGLJA WSZECHMOŻNA“. — KTO Z NAJWIĘKSZEM ZAINTERESOWANIEM CZEKA NA NOWE UKSZTAŁTOWANIE SIĘ SIŁ W W. BRYTANJI. — ROZGRYWKA MIĘDZY KONSERWĄ, LIBERAŁAMI A LABURZYSTAMI. — TRZY PARTJE, JEDEN PROGRAM, RÓŻNE ŚRODKI. — 5 MILJONÓW „PODLOTKÓW“.

Lwów, 1. czerwca.

(jp). Na Anglję są dziś zwrócone oczy całego świata. Gorączkowe napięcie, z jakiem wyczekuje się wszędzie **wyniku walki wyborczej do angielskiej Izby Gmin, dowodzi, że sprawa ta przerasta o wiele znaczenie kwestji czysto wewnętrznej Imperjum Brytyjskiego.** Nie jest to pierwszy przykład, że życie nowoczesnych narodów, bieg wypadków w jednem państwie nie pozostaje bez wydatnego wpływu na inne narody i państwa. A wpływ ten stoi w stosunku prostym do znaczenia danego państwa w ogólnym koncercie międzynarodowym. Nie ulega wątpliwości, że dla hegemonji światowej „Królowej mórz“ w ostatnich czasach wyrasta **groźna konkurencja w potędze Stanów Zjednoczonych,** które spychają ją z dominujących placówek przemysłowych i handlowych i równie poważne **niebezpieczeństwo w emancypacji własnych dominjów,** dążących do niezależności gospodarczej i politycznej, niemniej jednak dziś, i na długą jeszcze przyszłość, **Anglja wywiera i wywierać będzie przemożny wpływ na kształtowanie się życia politycznego i gospodarczego na terenie międzynarodowym, a w pierwszej linji na terenie europejskim.**

To też z wynikiem obecnych wyborów w Anglji są związane daleko idące nadzieje i daleko idące obawy najbliższych sąsiadów — **Francji i Niemiec,** jak niemniej w splocie tych interesów **najsilniej może zainteresowanej Polski,** a dalej nadzieje i obawy **Czerwonego imperjum,** które prowadząc na szerokich podstawach rozbudowaną akcję **podrywania potęgi Wielkiej Brytanji** u samych jej najbardziej życiodajnych źródeł, jak na Dalekim Wschodzie, równocześnie jednak z utęsknieniem oczekują **takiego zwrotu w angielskich stosunkach wewnętrznych, któreby pozwoliły na przywrócenie ery Mac Donalda i Krassina.**

I właśnie ta okoliczność, że obecny wynik wyborów w Anglji będzie decydujący **dla jej polityki zagranicznej w większym może jeszcze stopniu niż dla ukształtowania się stosunków wewnętrznych,** jest powodem tego gorączkowego naprężenia, z jakiem zagranica śledzi wszystkie posunięcia i etapy angielskiej walki wyborczej. A jest to widowisko tembardziej emocjonujące, że ostatecznego jego rezultatu dotychczas jeszcze, nawet mimo napływających już wiadomości o częściowych wynikach wyborów, **przesądzić definitywnie nie można.**

Rozgrywka toczy się między **partją konserwatywną z leaderem Stanleyem Baldwinem** na czele, zwanym popularnie „premjerem z fajką“ — **liberałami** pod wodzą jednego z „naszych najserdeczniejszych“ **Lloyd George'a, oraz Labour Party,** reprezentującą wobec dwóch powyższych stronnictw politycznych, zastępujących, mimo antagonizmów, dawne wiekowe tradycje i dogmaty społeczne — **nową Anglję o wręcz przeciwnej ideologji.** Młoda, zaledwie od kilkunastu lat wyrosła ze zmienionych stosunków społecznych, a dziś tak potężna Partja Pracy, zrywa z dawnemi tradeunionistycznemi organizacjami robotniczemi, a opierając się **na teorjach socjalistycznych, co prawda samodzielnie do rzeczywistości angielskiej przystosowanych,** dąży nietylko do udziału w życiu państwowem, ale **do zagarnięcia w niem całej władzy, nadania innego kierunku tak polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej.**

Charakterystyczne dla stosunków i nastrojów, panujących obecnie w Anglji jest to, że właściwie **wszystkie trzy walczące partje wysuwają identyczny program.** W polityce wewnętrznej, **rozwiązanie problemu bezrobocia,** w polityce zewnętrznej **utrzymanie pokoju światowego,** przyczem jednak każda z tych partyj obiecuje te problemy rozwiązać zapomocą innych środków i innemi drogami. Naturalnie, że każda partja program własny podaje jako niezawodnie do zbawienia prowadzący, zaś projekty przeciwników są bezlitośnie odsądzane od czci i wiary.

Najzażarciej walczy Labour Party z obecną większością parlamentarną, konserwatystami, przeciw którym wydano propagandową broszurę **„Katechizm wyborczy“, zawierający 100 oskarżeń i zarzutów.** W litanji oskarżeń przeciw konserwatywnemu rządowi Baldwina najważniejsze miejsce zajmują **zarzuty militaryzmu i niweczenia akcji, zmierzającej ku rozbrojeniu i arbitrażowi.** Labour Party natomiast — jak wiadomo — swą akcję pacyfistyczną zamierza rozpocząć od **uwolnienia Nadrenji z pod okupacji wojskowej.**

Konserwatyści, zajmując w tej kwestji inne stanowisko, równie jednak w swym programie wyraźnie podkreślają **dążności pacyfistyczne,** a to wyznanie wiary składają liberali. To ostentacyjne wywieszanie przez wszystkie partje białej flagi pokojowej ma pono główne źródło w chęci **pozyskania głosów 5 miljonów kobiet,** które dzięki nowej ustawie wyborczej, przeprowadzonej przed rokiem przez konserwatystów, **po raz pierwszy stają do urny.** Ponieważ uprawnione do głosowania są już kobiety od 21 r. życia, przeto dowcip ludowy ochrzcił te głosy żartobliwie „głosami podlotków“.

Konserwatyści, wprowadzając tę reformę, liczyli na **wzmocnienie swej pozycji,** w założeniu, że kobiety są zazwyczaj mniej skłonne do radykalizmu.

Z dotychczas wiadomego ruchu wyborczego okazuje się, że **kobiety wydatnie korzystają z prawa wyborczego tak, że istotnie one przechylą szalę.** Czy stanie się to jednak na korzyść konserwatystów, staje się rzeczą wątpliwą, gdyż — jak wczorajsze depesze z Anglji wskazywały — **szanse konserwatystów nie przedstawiają się zbyt korzystnie, a walne zwycięstwo zdaje się przechylać na stronę Partji Pracy.** Według dotychczasowych wyników, Labourzyści zdobyli 268, konserwatyści 226, liberali 47, inni 7 mandatów.

Z tych pierwszych danych wynika, że konserwatystom grożą **znaczne straty w stosunku do dawnego stanu posiadania,** co więcej, przepadają oni w okręgach dla siebie dotychczas najpewniejszych. Wnosząc po tem, jakkolwiek **nie można jeszcze w tej chwili twierdzić, iż Labour Party uzyska w Izbie absolutną większość głosów, to jednak w każdym razie wyjdzie ona nader wzmocniona i to na koszt konserwatystów,** podczas gdy **liberali,** według wszelkiego prawdopodobieństwa — utrzymają się przy swoim stanie posiadania.

Jeśli jednak do tych horoskopów dołączymy jeszcze braną pod uwagę **koalicję w nowej Izbie labourzystów z liberałami,** to nie można oprzeć się wrażeniu, że wynik obecnych wyborów wprowadzi w każdym razie **duże zmiany w polityce angielskiej i jej ustosunkowaniu się do kwestji międzynarodowej a m. in. do Polski i jej sfer rządzących.**

List Marszałka Piłsudskiego do Trybunału Stanu

Z UZASADNIENIEM STANOWISKA W SPRAWIE P. CZECHOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. (ab) Jak się dowiadujemy, dziś Marsz. Piłsudski **wystosowuje do przewodniczącego Trybunału Stanu list, uzasadniający swoje stanowisko w związku z odmową złożenia zeznań sędziemu Sądu Najwyższego Zaleskiemu,** prowadzącemu dochodzenia przeciwko **b. min. skarbu Czechowiczowi,** odpowiadającemu przed Trybunałem Stanu. Pismo to otrzyma prezes Sądu Najwyższego p. **Staniński,** odpis listu przesłany zostanie również **Premjerowi Świtalskiemu. Tekst listu zostanie opublikowany.**

Ilu jest Polaków poza granicami Polski?

STATYSTYKA OBLICZA ICH NA PRZESZŁO 6 I PÓŁ MILJONA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 31. maja. (ab) Wedle urzędowych obliczeń, przypuszczal na ilość osób narodowości polskiej (bez względu na przynależność państwową) wynosi w poszczególnych krajach jak następuje:

W Afryce 130, w Anglji 8 tys., w Argentynie 35 tys., w Austrji 8 tys., w Australji 120, Belgji 20 tys., w Brazylji 210 tys., w Bułgarji 100, w Chinach 3 tys., **Czechosłowacji 180 tys.,** w Danji 12 tys., Estonji 1000, Finlandji 375, **Francji 600 tys.** Grecji 20, Hiszpanji 50, Holandji 4 tys., Japonji 920 osób, **w Kanadzie 100 tys.,** na Kubie 3 tys., w królestwie SHS. 12 tys., na Litwie 2.000 (?), Łotwie 70 tys., **Niemcy 1,250.000.** Norwegji 40, Palestynie 10, Peru 100, **Rumunji 50 tys., Ameryce Północnej 3 milj.,** Szwajcarji 800, Szwecji 200, Urugwaju 1000, Węgry 15 tys., Włochy 1000, Sowjety 900 tys., inne kraje 1000, **razem 6,685.415 osób**

P. Min. Kwiatkowski nie przybędzie

NA OTWARCIE LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWO-PRZEM.

Lwów 1. czerwca.

Na jutrzejsze otwarcie nowej Izby przemysłowo-handl. przybyć miał Min Przemysłu i H. inż. Kwiatkowski. Z powodu rozmaitych przeszkód **p. Minister przyjechać nie** może. Imieniem Ministerstwa przyjechał do Lwowa **radca Poeche,** szef kancelarji prezydjalnej.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby, które rozpocznie się o g. 6-tej wiecz. **nastąpi tylko wybór prezydjum, a mianowicie prezesa i 4 wiceprezesów.**

Poseł sow. Bogomołow o eksporcie

POLSKICH WYROBÓW HUTNICZYCH DO SOWJETÓW.

Katowice 31. maja. (Tel. G. P.) W rozmowie z przedstawicielem Aj. Wschodniej bawiący w Katowicach poseł Bogomołow oświadczył, że przybył celem rewizytowania generalnego dyr. Huty Bismarcka p. Scherffa. Poseł Bogomołow zapytany **o możliwości eksportowe** ze Śląska do Rosji oświadczył, że wielkie widoki pod tym względem ma zwłaszcza przemysł hutniczy śląski, **który tak co do jakości, jak i co do ceny konkurować może śmiało z przemysłem hut. innych państw.** Pewną przeszkodę stanowi trudność warunków kredytowych, która jednak przy dobrej woli obu stron może być przezwyciężona, **jak tego dowodzą** transakcje z Hutą Bismarcka.

B. MINISTER PRZED TRYBUNAŁEM

Angora, 31. maja. (Tel. G. P.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu większością głosów został pociągnięty do odpowiedzialności przed najwyższy trybunał stanu b. minister marynarki Mahmud-Miktar Pascha.

Zwycięstwo Labour Party w wyborach do parlamentu angielskiego.

Wedle ostatnich obliczeń, laborzyści zdobyli 289 mandatów, konserwatyści 253, liberali 50.

Londyn 31. maja. (Tel. G. P.) Obliczanie głosów wczoraj przedłużyło się do późnych godzin po północy. Dziś wznowiono obliczanie głosów o godz. 10 rano. **Labour Party zyskała wiele mandatów kosztem członków obecnego rządu i wielu wybitnych działaczy politycznych** Przepadli: minister Maitland i Henderson, sekretarz stanu w min. spr. wewn. Syn premjera Baldwina, **Oliver Baldwin, przeszedł w Dudley jako kandydat Labour Party.**

Syn Artura Hendersona, Wiljam uzyskał mandat jako członek Labour Party w Enfield. W zachodniem Birmingham po zaciętej walce z kandydatem Labour Party **przeszedł sir Austin Chamberlain.**

Charakterystyczną cechą wyborów jest **przesunięcie się głosów, posiadanych dotychczas przez konserwatystów na rzecz Labour Party, nawet tam, gdzie partja ta nie zdołała uzyskać mandatów.** Dotychczas zostały **wybrane 4 kobiety,** z pośród których 3 były członkami parlamentu. **Mandat City londyńskiej pozostał w rękach konserwatystów.**

Londyn, 31. maja. (Tel. G. P.). **Baldwina wybrano większością 14.018 głosów. Podobnie został wybrany Lloyd George.** Baldwin omawiając rezultaty wyboru, oświadczył: **Podczas wyborów generalnych należy się zawsze liczyć z pewnemi odchyleniami wahadła.** — Córka Lloyda George'a miss Megan została wybrana jako kandydatka stron. liberalnego.

MAC DONALD TRJUMFUJE.

Londyn, 31. maja. (Tel. G. P.). Leader partji pracy Mac Donald oświadczył, że **rząd obecny utracił zaufanie kraju na rzecz partji pracy.** Mac Donald podniósł **niebywały wzrost głosów na Labour Party.**

WYBRANI MINISTROWIE.

Wśród wybitnych osobistości wybranych dotychczas znajdują się **Austin, Chamberlain,** min. kolonji **Amery.** min. opieki społ. **Neville Chamberlain,** min. spraw wewn. **Johnson Hicks,** min. rolnictwa sir **Samuel Hoare,** min. wojny **Worthington Ewans,** minister oświaty lord Percy, podsekr. lotnictwa Filip Sassoon i Filip Davson.

Londyn 31. maja. (Tel. G. P.) Minister spraw zagranicznych Chamberlain wybrany w okręgu Birmingham zdobył 16.862 głosy, podczas gdy kandydat Labour Party Willey uzyskał 16.819 głosów

OSTATNIE WYNIKI.

Londyn, 31. maja (Tel. G. P.). Rozwój sytuacji na korzyść Labour Party trwał cały dzień i jeśliby w dalszym ciągu rozwijał się podobnie, to możliwe byłoby, iż **Labour Party uzyska niewielką absolutną większość nad innemi stronnictwami.**

Londyn, 31. maja (Tel. G. P.). Godz 16.34. **Stronnictwa opozycyjne uzyskały już razem 308 mandatów,** stronnictwo rządowe więc (konserwatyści) pozostało już w mniejszości. O godz. 21-ej sytuacja przedstawiała się następująco: **Labour Party 289 mandatów, konserwatyści 253, stronnictwo liberalne 50, niezależni 7.**

36 miljardów mk. mają zapłacić Niemcy

na podstawie nowego kompromisu.

Berlin 31. maja. (Tel. G. P.) Korespondent paryski „Voss. Ztg." **oblicza sumy świadczeń niemieckich na podstawie planu Younga na 36 miljardów mk.** Sumy te składałyby się z kwoty 1.200 miljonów, która będzie zapłacona od 1. kwietnia br. do 31. sierpnia jako końcowa rata planu Dawesa, z kw. **32.885,000.000 mk.,** która ma służyć na pokrycie 22 końcowych rat, przeznaczonych na spłatę długów aljanckich. **Razem wynosi to zatem 36.885,000.000,** od których należy potrącić 600 miljonów mk. nadpłaconych w ratach Dawesa.

Ogólna suma w nowym planie redukuje się zatem do 36 miljardów, wobec 39 miljardów, których żądali aljanci w swojem memorandum i wobec 42 miljardów planu Dawesa. Z tych 36 miljardów, jak podnosi dziennik, **Niemcy z własnych środków spłacą tylko 33 miljardy,** co do pozostałych zaś 22 rat rocznych w wysokości przeciętnej 1,700.000.000 mk. Niemcy obejmować będą tylko gwarancję.

Paryż, 31. maja. (Tel. G. P.). Pierwsza podkomisja konferencji rzeczoznawców **doprowadziła do porozumienia w szeregu spraw dotyczących moratorjum spłat i dóbr zasekwestrowanych.** Druga podkomisja zastanawiała się nad sposobem operacji kredytowych koleji, oraz rozpatrywała klauzule emisyjne Międzyn. Banku Spłat, a także jego dochody w związku z 22-ma spłatami rocznemi długu niemieckiego. Rząd Rzeszy wyznaczyć ma specjalnego przedstawiciela celem przeprowadzenia z delegacją belgijską rokowań **w sprawie odszkodowań za banknoty markowe, emitowane w Belgji w czasie okupacji.**

Berlin, 31 maja (Tel. G. P.). „Voss. Ztg. w depeszy z Paryża donosi, że **kwestja ostatnich 21 rat należy do najbardziej spornych zastrzeżeń niemieckich.** Delegacja niem. żąda, aby do pokrycia tych rat **zaliczone zostały sumy, które Polska i państwa Małej Ententy winne są aljantom** jako odszkodowanie za przejęty majątek państwa niemieckiego i austrjackiego.

Korespondent paryski „Berl. Tageblattu" podkreśla **specjalnie wybitną rolę, jaką odegrała w doprowadzeniu do kompromisu cyfrowego delegacja amerykańska z Youngiem na czele, jak również Pierpont Morgan.**

Litwini uciekają do Łotwy

PRZED „PRZYJEMNOŚCIAMI" RZĄDU WALDEMARASA.

Ryga, 31 maja. (Tel. G. P.). W związku z terorem, stosowanym przez rząd Waldemarasa, **bardzo wielu Litwinów schroniło się na terytorjum Łotwy.** — Rząd łotewski nie zastosował wobec emigrantów żadnych zarządzeń, „Rigasche Rundschau" zaznacza, że o ileby rząd miał wydalić emigrantów litewskich, to w każdym razie **nie z powrotem do Litwy.** Emigrantom tym wyznaczony ma być termin, w ciągu którego będą mogli udać się do państwa, które sobie wybiorą.

Dzielny czyn zawiadowcy stacji

POŁOŻYŁ TRUPEM BANDYTĘ I SPŁOSZYŁ JEGO TOWARZYSZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. (st) Na stacji Juchnowicze pod Brześciem **wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów celem obrabowania kasy kolejowej.** Jeden z napastników wkroczył do pokoju zawiadowcy stacji z rewolwerem w ręku i krzyknął: ręce do góry. Zawiadowca uczynił zadość wezwaniu. Rozległ się szemer, oznaczający przybycie dalszych napastników. Wówczas napastnik odwrócił głowę, a korzystając z tego momentu, zawiadowca błyskawicznie **porwał leżący na stole browning i wypalił w głowę bandyty, kładąc go trupem.** Zobaczywszy to pozostali bandyci, zbiegli. W zabitym rozpoznano jednego z miejscowych opryszków, dobrze znanego zawiadowcy.

Ogromne rozmiary tajfunu

na Filipinach.

Nowy Jork, 31. maja. (Tel. G. P.). Associated Press donosi z Manilli, iż **ilość ofiar katastrofy tajfunu na Filipinach wynosi 119.** Straty wyrządzone przez tajfun obliczają **na około pół miljona dol.** Cały szereg miejscowości zostało zupełnie zmiecionych z powierzchni ziemi. **Tysiące ludzi błąkają się bez dachu nad głową.**

Ofiary trzęsienia ziemi

w Argentynie.

Buenos Aires, 31. maja. (Tel. G. P.) W czasie ostatniego trzęsienia ziemi zginęło w Villatuel 15 osób, 60 zaś odniosło rany. W miejscowości Las Malvinas 18 osób poniosło śmierć, 40 rannych. **Połowa Villatuel uległa zniszczeniu,** zaś reszta domów doznała uszkodzeń. W Las Malvinas zniszczone zostały liczne domy. Trzęsienie ziemi trwało 3 i pół godziny. Do miejscowości nawiedzonych katastrofą wysłano pospieszną pomoc.

BADANIE WOŁYŃSKICH POKŁADÓW MIEDZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. maja (ab) W najbliższy dniach udaje się na Wołyń z ramienia państw. Instytutu Geologicznego specjalna komisja celem zbadania prac wiertniczych prowadzonych w pow. kostopolskim, gdzie w r. ub. **natrafiono na złoża miedzi rodzimej.** Na czele tej komisji stoi dyrektor instytutu geologicznego p. Morożewicz.

—o—

P. PREZYDENT RZPLTEJ W GNIEŹNIE

Gniezno, 31. maja (Tel. G. P.). Wczoraj po wspólnym obiedzie żołnierskim **powrócił Pan Prezydent na krótki odpoczynek do pałacu ks. biskupa Laubitza, poczem wieczorem udał się do lokalu Kasyna Oficerskiego 69. pp. na obiad, wydany przez komitet, który ufundował sztandar dla tego pułku, a następnie na raut, wydany przez miasto.**

Kubeł zimnej wody na rozpalone głowy zacietrzewionych szowinistów ukraińskich.

ZNANY POLITYK RUSKI DR. BARAN PUBLICZNIE PIĘTNUJE WARCHOŁÓW, KTÓRZY RUSKĄ MŁODZIEŻ PCHAJĄ DO AKTÓW TERORU, A SAMI KRYJĄ SIĘ W CIENIU.

Lwów, 1 czerwca.

(—) Wychodzące w Tarnopolu ukraińskie czasopismo pt. **„Podolskij Hołos"** wydawany i redagowany przez adw. dra Stefana **Barana,** posła na Sejm, z partji Undo, znanego szowinisty, **b. dyrektora policji w czasie inwazji ukr. we Lwowie,** przynosi w ostatnim numerze z dnia 26 maja **artykuł pióra posła dra Barana pt. „Za dołu junactwa".** Artykuł ten jest **wysoce znamienny** dla obecnych nastrojów społeczeństwa ukr. a w szczególności dla stronnictwa, którego przedstawicielem jest poseł Baran i świadczy **o zmianie dotychczasowego sposobu myślenia tych sfer, które dotychczas nadają ton polityce bieżącej.**

Chodzi w tym wypadku **o robotę konspiracyjną,** która — jak wiadomo — w ostatnich latach prowadzona była **niezwykle gwałtownie i kosztem znacznych ofiar. O te ofiary właśnie chodzi, ofiary rekrutujące się głównie ze sfer ukr. młodzieży gimnazjalnej.** Dr. Baran podkreśla, że **nieodpowiedzialne elementa, wykorzystując szlachetny zapał i poryw uczniów gimnazjalnych dla swoich celów,** używają ich przedewszystkiem do demonstracji, które zdaniem dra Barana — **są zupełnie zbyteczne.** O przyczynach demonstracji młodzież bardzo mało myśli, **a o następstwach zdaje się już zupełnie nie.** I wystarczy taki fakt jak np. **napad na listonosza we Lwowie i utrata życia jednego z ukr. studentów, aby z tego powodu robić nowe demonstracje pociągające za sobą nowe ofiary, jakby ich dotąd było mało.**

Autor artykułu zwraca uwagę rodziców i opiekunów młodzieży gimnazjalnej, **by nie dawali się więcej bałamucić rozmaitym konspirantom i karjerowiczom, ukrytym w cieniu,** a dotychczasowe ofiary, będące wynikiem tych eksperymentów, niechaj **będą groźną przestrogą dla całego społeczeństwa, by więcej czuwało nad życiem i pracą uczniów i ratowało ich przed nie powołanymi opiekunami. Na aktywną działalność młodzieży gimnazjalnej przyjdzie czas po maturze. Teraz niechaj się uczy i kształtuje swój charakter.** Artykuł swój kończy dr. Baran stwierdzeniem, że **konspiracja nie jest dla tej młodzieży.**

Asumpt do powyższych **ostrych i cierpkich słów** pod adresem nieodpowiedzialnych elementów i wichrzycieli, **dały liczne aresztowania, ostatnio przeprowadzone w Tarnopolu wśród młodzieży gimn.,** która dała się wciągnąć do aktów demonstracyjnych przeciwko władzy polskiej. Dr. Baran wskazuje, że **od lat wielu już młodzież gimn. w Śniatynie, Kołomyji, Stanisławowie, Lwowie, Brzeżanach, Jaworowie, a ostatnio w Tarnopolu, padła ofiarą niesumiennej agitacji swoich własnych rodaków.**

Ten **trzeźwy i rozważny głos** wybitnego nacjonalisty ukr. możemy **powitać z uznaniem,** bo dowodzi on jasno, że wśród Ukraińców **kształtuje się już myśl zaniechania podziemnej walki,** bardzo często przechodzącej w formę barbarzyńskich, zbrodniczych aktów. **Oby głos dra Barana odbił się głośnem echem tam, dokąd został skierowany.**

Zeznania generała Burhardta-Bukackiego

w procesie rotmistrza Prądzyńskiego.

ZAŚWIADCZENIA WYDANE POLOWI ZA INTERWENCJĄ GENERAŁA. — CHRZĄSTOWSKI WYRZUCONY PRZEZ OKNO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 31. maja. (st) Dziś niewyraźne dotąd oblicze procesu **rotm. Prądzyńskiego,** oskarżonego o wymuszenie 15. tys. dol. łapówki, poczęło kształtować się w nieoczekiwany sposób.

Po zeznaniach małżonki oskarżonego, która opowiadała o tem, jak mąż nazwał Pola **kanalją** i groził mu wyrzuceniem za drzwi, zeznaje gen. **Burhardt - Bukacki.**

„Pola znam od r. 1918 — mówi gen. Bukacki. — Bywałem często w domu jego, gdyż bywały tam osoby o dobrze znanych nazwiskach. Zauważyłem, że **Pol był zawsze lekkomyślny.** Specjalnie ujął mnie pewnym pięknym gestem: gdy jeden z linjowych oficerów na Kresach zaplątał się w brzydką sprawę z głośną szantażystką, Pol dał mu pożyczkę na obrońców. W r. ub. Pol mówił mi, że ma zamiar zwrócić się z ofertą do władz wojskowych w sprawie sprzedaży Baranowa I.

Po zbadaniu planów topograficznych wyraziłem opinję, że **należy dążyć do kupna Baranowa I. i II.**

W styczniu br. Pol skarżył się, iż **transakcja przewleka się,** tak, że mocodawcy Pola grożą mu odebraniem pełnomocnictwa. **Postanowiłem pomóc Polowi i telegrafowałem do rotm. Prądzyńskiego, czy nie może wystawić Polowi zaświadczenia MSWojsk., że sprawa zostanie niebawem załatwiona.** W przeddzień swego wyjazdu zagranicę spotkałem w „Polonji" Pola i uradowany powiedział mi, że sprawa Baranowa I. jest już korzystnie dlań zdecydowana. Sprawa nabycia Baranowa dla wojska była wielkiej wagi. **Specjalna konferencja generalna zwołana u Marszałka Piłsudskiego** poświęcona była sprawie, bowiem na wydzierżawionym przez wojsko poligonie **zdarzały się takie skandaliczne wypadki,** że po przyjeździe baterji artylerji na ćwiczenia, okazywała się **niemożność strzelania, gdyż teren był zajęty przez dzierżawców na gospodarskie sprawy.**

Przew.: Pol oświadczył sądowi, iż rotm. Prądzyński został przez p. generała zaproszony do „Polonji".

Świadek: Oczywiście, ale stało się to tylko przypadkiem.

— Przy obiedzie — mówi gen. Bukacki — rotm. Prądzyński cały czas **szczegółowo opowiadał o sfinalizowaniu transakcji.** Do oskar. miałem całkowite zaufanie i sam wybrałem go na referenta terenów ćwiczebnych.

Przew.: **Czy zaciągnął p. generał u Pola pożyczkę na wyjazd zagranicę?**

Św.: Nigdy od Pola nie pożyczałem pieniędzy a przeciwnie on często korzystał z mojej szkatuły i **obecnie jest moim dłużnikiem.** Po powrocie z zagranicy p. Prądzyńska mówiła mi, że **Pol oświadczył, jakobym za pieniądze jego wyjechał zagranicę.** Roześmiałem się z tego i rzekłem: wszystko mógłby chyba powiedzieć, tylko nie to, na co posiadam kwity.

Dalszym punktem kulminacyjnym rozprawy było zeznanie kpt. żandarmerji Handta, który **wystawił jak najgorsze świadectwo p. Polowi,** a o p. Kucharzewskim, podejrzanym o współudział w winie rotm. Prądzyńskiego wyraził się z uznaniem.

Świadek na żądanie gen. Bukackiego **musiał p. Polowi odbierać odpisy zaświadczeń, które swego czasu podpisał generał,** gdy chodziło o stwierdzenie uczciwości p. Pola.

Dalsi świadkowie, jak pp. Masalscy i p. Birar godzą również w osoby p. Pola i Chrząstowskiego. P. Birar twierdzi, że **ojciec jego chciał wyrzucić Chrząstowskiego przez okno.**

Ponowna choroba króla angiel.

Londyn, 31. maja. (Tel. G. P.). **Król Jerzy zapadł znów na zdrowiu.**

Londyn, 31. maja (Tel. G. P.). Po wczorajszym ataku febry król Jerzy nie opuszcza łóżka.

Dyplomatyczna interwencja

rządu sowjeckiego

WOBEC WŁADZ CHIŃSKICH W MUKDENIE.

Moskwa, 31. maja (Tel. G. P.). Konsulat generalny Z. S. S. R. w Mukdenie, **zgłosił u władz chińskich zażalenie oraz zażądał wypuszczenia na wolność 40 obywateli sow.,** którzy znajdowali się w konsulacie w Charbinie w chwili dokonywania tamże rewizji przez policję chińską i zostali aresztowani.

Wielka katastrofa kolej. w Chinach

Londyn, 31 maja. (Tel. G. P.). Z Pekinu donoszą, że w pobliżu Kałganu (półn. - zachod. Chiny) na stacji Fuziannan, **wykoleił się północno - chiński kurjer. 9 wagonów zostało zupełnie zniszczonych.** Kierownik parowozu zabity, z podróżnych **22 zabitych i 65 ciężko rannych.** Przyczyna katastrofy na razie nieznana

---

DZIENNIKARZE DUŃSCY W POLSCE.

Kopenhaga, 31. maja (Tel. G. P.). Przybyła do Gdańska wycieczka dziennikarzy duńskich. Zwiedzą oni Warszawę, Lwów, Śląsk oraz Wystawę Poznańską.

ULEWA PODCZAS PROCESJI W MONACHJUM.

Monachjum, 31. maja. (Tel. G. P.). Podczas wczorajszej procesji Bożego Ciała nastąpiła straszna burza, połączona z grzmotami i oberwaniem chmur. Procesja, w której brali udział prezydent rady min., sejm, generalicja i silne oddziały wojska, oraz niezliczone zastępy duchowieństwa z kardynałem Faulhaberem na czele, **została zupełnie zdezorganizowana przez deszcz ulewny.** Ludność schroniła się do katedry, a część skryła się do najbliższych domów.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 31 maja. (Tel. G. P.). Dziś pociągiem paryskim wyjechał na sesję Rady Ligi Narodów **min. Zaleski.**

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH.

Rzym, 31. maja. (Tel. G. P.). Pociąg idący w kierunku Neapolu wykoleił się. 8 funkcjonarjuszy kolejowych odniosło rany. Z pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

MIĘDZYNAR. KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 31. maja (Tel. G. P.). Z okazji rozpoczynających się w dniu jutrzejszym wielkich międzynarodowych konkursw hippicznych, Tow. zawodów konnych podejmowało dziś przedstawicieli drużyn zagranicznych tradycyjną lampką szampana. Konkursy rozpoczynają się jutro o godz. 9-tej **serją krajową, poczem** nastąpi oficjalne otwarcie konkursu.

PROCES ZABÓJCÓW RADICZA.

Białogród, 31 maja. (Tel. G. P.). Na wczorajszej rozprawie w procesie przeciwko Racziczowi i tow. odczytano zeznania Pribicewicza, który w chwili zbrodni siedział obok Stefana Radicza. Pribicewicz stwierdził, że **nie jest w możności powiedzieć, czy zbrodnia została dokonana z własnej inicjatywy przez Raczicza, czy też miał on spólników.**

Dobrane grono złodziejek sklepowych przed sądem lwowskim.

Donna z pod łóżka rewidowała portfele „gości".

SKOMBINOWANE ATAKI DWU GRUP „SZOPENFELDZIAREK" NA SKLEPY GALANTERYJNE. — „HRABINA" I INNE ZŁODZIEJKI. — „PRZEZ PODCHÓD". — GWAŁT PUBLICZNY, DOKONANY PRZEZ NIEWIASTY NA POST. ZDZIOBEKU.

Lwów 1. czerwca.

(—) Przed Senatem V., któremu przewodniczył radca Tertil, odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko szajce **zawodowych złodziejek sklepowych, tzw.** „szopenfeldziarek", kilkakrotnie karanych, rekrutujących się **z kobiet z ćwierćświatka.** Na ławie oskarżonych zasiadły: Wanda Sołtys (ostatni raz w grudniu ub. r. zasądzona za kradzież na 8 miesięcy więzienia), Stefanja Djaczek, nałogowa złodziejka kieszonkowa, grasująca w tramwajach. Janina Balicka, Helena Hermanowicz z Warszawy, zwana w światku złodziejskim **„Hrabina"**, Marja Hawryluk, Michalina Derkacz i Anna Jurkiewicz.

Dnia 28 sierpnia ub. r. pierwsze cztery oskarżone uplanowały popełnienie **kradzieży sklepowej w sklepie konfekcyjnym Dreslera, przy ul.** Gródeckiej. Podzieliły się

na dwie grupy,

przyczem pierwsza grupa złożona z Wandy Sołtys i Balickiej weszła do sklepu i poczęła targować kupno sukienki. W trakcie tego weszły do sklepu Stefanja Diaczek i Helena Hermanowicz i zażądały pokazania sobie swetrów.

Właściciel sklepu, który był wówczas sam, zaczął podejrzewać wszystkie te kupujące i polecił drugiej grupie zaczekać aż do załatwienia zakupu przez pierwszą grupę. Hermanowiczówna jednak, nie czekając, sama sobie otworzyła szafę i **wyjęła kilka swetrów,** a korzystając z chwilowej nieuwagi kupca, 4 sztuki wraz z Diaczkówną zabrała poczem wszystkie cztery wyszły ze sklepu, niemal równocześnie. Na ulicy złączyły się i razem podążyły w jednym kierunku. Fakt ten zaobserwował będący wówczas na ulicy wywiadowca Magdziak.

Innym znów razem Hermanowiczówna wraz z Marją Hawryluk skradła w sklepie Leona Felda przy ul Gródeckiej

parę bucików męskich.

Jak stwierdził Feld, obie te złodziejki skradły mu razem już 16 par. Hermanowiczówna, u której znaleziono parę bucików, ostatnio skradzionych, tłumaczyła się tem, że narzeczony jej jeszcze przed rokiem kupił je, a przyszła do sklepu, by je odmienić, bo były za ciasne. Dalej zarzuca akt oskarżenia Helenie Hermanowicz, oraz Annie Jurkiewicz popełnienie **kradzieży 5 kapeluszy filcowych,** oraz różnych drobiazgów, wartości 160 zł. na szkodę Cecylji Libryky.

W końcu dwie ostatnie oskarżone Michalina Derkacz i Anna Jurkiewicz w styczniu i w marcu br. dopuściły się dwukrotnie przy okazji wykonywania swego procederu **kradzieży, zwanej w żargonie złodziejskim**

„przez podchód"

Jako koryntjanki zawierały one znajomości na ulicy, poczem sprowadzały sobie gości do domu, gdzie następnie **spólniczka ich, ukryta pod łóżkiem, przeprowadzała rewizję portfelu gościa, zabierając mu pieniądze.** Wypadków takich udowodniono oskarżonym dwa. Na koniec zarzuca akt oskarżenia Derkaczównie i Jurkiewiczównie zbrodnię **gwałtu publicznego** na osobie posterunkowego Zdziobeka.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł

wyrok zasądzający

Sołtysową w uwzględnieniu, iż w grudniu ub. r. została zasądzona na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, a kradzież, za którą obecnie odpowiadała, popełnioną została przed tym wyrokiem), tylko na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, Stefanję Diaczyk na 2 miesiące, Janinę Balicką na 6 miesięcy, Helenę Hermanowicz na 2 miesiące, Marję Hawryluk na jeden miesiąc, Michalinę Derkacz na 6 miesięcy i Annę Jurkiewicz na 6 miesięcy.

Oskarżał prok. Poeche, bronili adw. dr. Szymon Weiss i dr. Milch.

—o—

„My też chcemy żyć!"

DALSZY CIĄG PROCESU PAWŁOWICZA I TOW. — KRÓTKA PAMIĘĆ WOŹNEGO DYREKCJI KOLEJOWEJ. — POWIEDZIELI, ŻE MUSZĄ REFERENTOWI DAĆ ŁAPÓWKI. — SZEREG WNIOSKÓW OBRONY.

Lwów, 1 czerwca.

(—) Po przerwie świątecznej rozpoczął się wczoraj **dalszy ciąg procesu przeciwko Pawłowiczowi i tow.** Pierwszy zeznawał **Aleksander Spatz,** współwłaściciel firmy Spatz i Ziemand. Na wniosek prokuratora pouczył świadka przewodniczący, że na pytania, któreby mogły narazić świadka na odpowiedzialność karną, ma on prawo odmówić odpowiedzi. Świadek podaje, że firma jego mając własny tartak, wykonywała nieraz **dostawy kolejowe za firmę Bracia Ziemand.** Często przy dostawach tych **ponosili straty,** ponieważ musieli dostarczyć materjał droższy.

Wśród większego zainteresowania oczekiwano zeznań następnego świadka **Michała Sojkę, starszego woźnego Dyrekcji kolei.** Świadek ten odrazu jednak **zawiódł,**

zasłaniając się niepamięcią

i powołując się na akta. Wreszcie począł sobie przypominać i opowiada, że razu pewnego, gdy w poczekalni Wydziału zasobów było mnóstwo interesentów, wszedł jakiś urzędnik i zapytał: „Co u was taki ruch dzisiaj?" Na to świadek odpowiedział mu, że **to dostawcy kłócą się między sobą o jakieś**

6 tysięcy dolarów,

być może, że chodzi o łapówkę. W śledztwie jednak świadek ten zeznał konkretnie, a mianowicie, że **w żargonie powiedzieli, że muszą referentowi dać łapówki.** Wobec sprzecznych zeznań Prokurator postawił wniosek na **spisanie ze świadkiem protokołu i odesłanie go do sędziego śledczego.** Przewodniczący zarządził jedynie spisanie protokołu.

Następny świadek **Mikołaj Soroka,** kancelista kolejowy podaje, że Lichter wniósł pismo o wydanie kaucji do rąk Leichtera. Skurdo nie chciał początkowo wydać kaucji, mówiąc, że firma z dostawy się nie wywiązała, jednak **po osobistej interwencji Leitera, Skurdo natychmiast wniosek o wydanie kaucji podpisał.**

Świadek **dr. Mondschein,** przemysłowiec drzewny, zeznał, że w kontraktach swych z lwowskim wydziałem Zasobów, nigdy niczego nieprawidłowego nie dostrzegł.

Świadek **Dajewski** podaje, że interwenjując raz u Skurdy w sprawie dostawy, otrzymał od niego odpowiedź:

„My chcemy też żyć".

Zeznawali jeszcze świadkowie Wyszyńska i Friedman, którzy podali szczegóły o życiu oskarżonego Bogusza stwierdzając, że było ono dostatnie, ale nie wystawne.

Wnioski obrony.

Po pauzie zgłosiła **obrona całą serję nowych wniosków.** Pierwszy adwokat dr. Głuszkiewicz imieniem oskarżonego Skurdy postawił szereg wniosków na powołanie świadków, oraz zarekwirowanie aktów na dowód, że osk. Pawłowicz nie mógł być w porozumieniu ze Skurdą, skoro stawiał wnioski swej władzy przełożonej **na przeniesienie Skurdy na inne stanowisko.** Adwokat dr. Pieracki postawił szereg wniosków na przesłuchanie świadków na dowód, że oskarżony Pawłowicz przed objęciem stanowiska naczelnika Wydziału zasobów był człowiekiem zamożnym, oraz na dowód, że funkcje swoje spełniał bez zarzutu, a jeśli były jakie nie dokładności, to były one również za jego poprzedników i były również w innych wydziałach,— wreszcie odwokat dr. Bromberg, imieniem oskarżonego Leitera, postawił wniosek na przesłuchanie lekarza okulisty dra Landaua na dowód, że klijent jego od dłuższego czasu cierpi na nerwową chorobę oczu, co powoduje u niego chwilowy niepokój, zaćmiewający mu chwilową równowagę umysłu. Adwokat dr. Axer postawił wniosek na powołanie dwu znawców z przemysłu drzewnego, wyznaczonych przez Izbę handlowo - przemysłową, poczem **rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.**

—o—

Konwojent węglowy ofiarą swej nieostrożności.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO, PADŁ NA MIEJSCU TRUPEM.

Lwów, 1 czerwca.

(—) Wczoraj o godz. 8 rano mieszkańcy ul. Gródeckiej byli świadkami tragicznego wypadku, którego ofiarą padł **konwojent węglowy, 52-letni,** podobno nazwiskiem **Salomon Schwarz.** Schwarz jadąc tramwajem z dworca ku miastu, obok realności pod l. 55 przy ul. Gródeckiej, wyskoczył. W tym momencie jechało z tyłu za tramwajem **auto ciężarowe firmy „Polsot",** prowadzone przez szofera Stefana Szacha. — Szofer nie zdążył już wozu zatrzymać, tak, że Schwarz został potrącony i upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że **wyzionął na miejscu ducha.** Zwłoki ofiary własnej nieostrożności zabrano do Instytutu medycyny sądowej. Przy denacie znaleziono kartę z nazwiskiem Salomon Schwarz. Czy jest to nazwisko denata, narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

—o—

Kamień na głowie woźnego Magistratu

AWANTURNICZY WASYL ODSIEDZI KWARTAŁ ZA GWAŁT PUBLICZNY.

Lwów, 1. czerwca.

(—). Przed sędzią Sokołowskim odpowiadał wczoraj 23-letni robotnik **Wasyl Lisowski,** oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnionego w kwietniu br. na osobie **woźnego magistrackiego Stysia.** Oto gdy z powodu jakiegoś przekroczenia woźny Styś usiłował Lisowskiego zaprowadzić do biura targowego, Lisowski począł stawiać opór i **kamieniem uderzył go w głowę, ciężko go raniąc.** Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na 3 miesiące więzienia.

Wielki pożar w Koropożu.

Lwów, 31. maja.

(—). Przedwczoraj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Kseni Bubelak w Koropożu, pow. Rudki, który przeniósł się na sąsiednie budynki i **kompletnie zniszczył 19 gospodarstw.** Przyczyny pożaru, oraz wysokości szkody nie ustalono. — Dochodzenie w toku.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Dwie ważne inowacje.

AUTA DLA MAGISTRATU. — PRĄD ELEKTROWNI STANISŁAWOWSKIEJ DLA OKOLICZNYCH GMIN.

Stanisławów, w maju.

Onegdaj odbyte posiedzenie Magistratu miasta Stanisławowa wprowadza dla Stanisławowa **dwie ważne inowacje.** Oto w pierwszym rzędzie uchwalono zgodnie, że w miejsce wszystkich zaprzęgów konnych **wprowadzone zostają auta.** Nowość ta winna być bardzo przychylnie przywitaną, a to z wielu powodów. I tak szybkość lokomocji, stosunkowo niższe koszta utrzymania niż koszta utrzymania koni **przemawia za wprowadzeniem aut do naszej gospodarki miejskiej.** U nas będzie to przez pewien czas nowością, ale w innych miastach, za któremi Stanisławów nie powinien zostać w tyle, już od długiego czasu są w użyciu tylko auta.

Uchwalono dalej, że prądem elektrowni stanisławowskiej zasilać się będzie gminy, a to: **Jezupol, Marjampol oraz Halicz.** Jakkolwiek miasto Halicz energicznie przeciw temu się broni, mając na celu wybudowanie własnej elektrowni, mimo tego jednak plan ten przyjdzie do skutku zgodnie z życzeniem organów nadzorczych. Prąd elektryczny z elektrowni naszej przeprowadzony zostanie **linją powietrzną.** Zasilanie prądem gmin okolicznych ma ważne dla stanisławowskiej elektrowni znaczenie, która będzie musiała być odpowiednio urządzoną, z drugiej strony jednak elektrownia zyskuje większą i to stałą ilość abonentów, korzystających z wielkiej ilości prądu.

Tragiczne samobójstwo z powodu zawiedzionej miłości.

22-LETNIA DZIEWCZYNA RZUCIŁA SIĘ POD KOŁA LOKOMOTYWY.

Stanisławów, w maju.

Dzisiejszej nocy był dworzec stanisławowski miejscem **tragicznego wypadku.** Oto o godzinie 12 w nocy pod koła przejeżdżającej lokomotywy rzuciła się nagle pewna młoda dziewczyna. Zanim zdołano się zorjentować, wydobyto z pod kół już tylko **zniekształcone zwłoki.** Koła lokomotywy zmiażdżyły denatkę doszczętnie, tak, że przywołany natychmiast lekarz kolejowy stwierdził już śmierć. Przy tragicznie zmarłej znaleziono kartkę mel dunkową, opiewającą na nazwisko **Heleny Olesków,** przyczem stwierdzono identyczność zmarłej. Liczyła ona lat zaledwie 22, a jak się okazało, powodem targnięcia się na życie był **zawód miłosny.** Oto bowiem znaleziono przy denatce kartkę, której treść podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Żegnam świat, moji najdrożsi, przez narzeczonego. Nazwiska wymienić nie mogę, ażeby nie był bardzo zmartwiony. Hela Franek".

Zwłoki denatki odstawiono do kostnicy cmentarnej.

Szalony jeździec na dzikim rumaku.

Stanisławów, w maju.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych był park miejski widownią harców konnych urządzanych przez wojskowego (szeregowca) artylerji. Dziki ten jeździec wpadł pełnym cwałem w główną aleję parku, gdzie w danym czasie bawi się bardzo wiele dzieci i nie zwalniając wcale tempa, przejechał przez całą aleję od ulicy Lipowej na ulicę Gołuchowskiego. Szczęśliwym trafem nie było żadnego wypadku, a skończyło się tylko na wielkim strachu małych dzieci. Jest to jednak karygodna lekkomyślność, która mogła tragicznie się skończyć. Władze wojskowe winne pouczyć żołnierzy, udających się konno, że nie wolno im przez park przejeżdżać.

—o—

Delegacja Legji Inw. u p. min. Prystora.

Lwów, 1. czerwca.

Onegdaj przyjętą została przez nowego ministra pracy i opieki społecznej p. płk. Prystora delegacja Zarządu gł. Legji Inwalidów W. P. na przeszło jednogodzinnej audjencji. Delegacja przedłożyła p. ministrowi **zwięzły memorjał, obejmujący całokształt postulatów Legji,** kładąc specjalny nacisk na **usprawnienie podległych p. ministrowi komórek inwal.,** co wobec przejęcia przez Min. Pr. i Op. Sp. od M. S. W. **wszystkich spraw inwalidzkich,** jest kwestją niezwykle donosłą. Delegacja podkreśliła konieczność **podniesienia prestige okaleczałego obrońcy Ojczyzny i moralnego oddziaływania** w tym kierunku na społeczeństwo, jak również uwzględniania stosunku do inwalidów wojennych obok stopnia kalectwa także **zasług indywidualnych wobec Państwa.** Delegacja przedstawiła p. Min. działalność **trzyletnią Legji Inw. W. P.** w kierunku podniesienia ideowości inwalidów i wyrobienia dumy z powodu odniesionych ran dla Ojczyzny.

P. Minister przyrzekł jaknajżyczliwiej rozpatrzeć postulaty, gdyż **w istocie inwalidzi są dotychczas w Polsce najbardziej krzywdzeni.**

Defraudant w fabryce wody sod.

ROZWOZICIEL SPRZENIEWIERZYŁ PRYNCYPAŁOWI 600 ZŁ.

Lwów, 31. maja.

(—). W fabryce wody sodowej Henryka Schleichera przy ul. Rzeźnickiej 14 zajęty był od trzech lat jako rozwoziciel Maks Teichberg, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej. — Teichberg w ciągu tych trzech lat **systematycznie sprzeniewierzał drobne** kwoty z zainkasowanych pieniędzy, względnie **fałszował podpisy odbiorców na kwitach,** które rzekomo zamiast gotówki otrzymywał. Ogółem wyrządził on szkodę na kwotę 600 zł. Na podstawie doniesienia Schleichera Teichberga aresztowano.

Złodzieje „śpiewali" przed policją

przed sądem zaś wszystkiego się wypierają

PROCES WIELKIEJ LWOWSKIEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ WE LWOWIE.

Lwów, 1. czerwca.

(—). W procesie szajki złodziejskiej, który rozpoczął się przedwczoraj przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Bajorka, zaczęto postępowanie dowodowe. Pierwszy zeznawał wywiadowca policji **Biskup,** który podał, że w toku dochodzeń policyjnych oskarżeni Juras i Daczko przyznali się, iż wraz z dalszymi oskarżonymi **dopuścili się całego szeregu kradzieży, przyczem dokładnie opisali mieszkania, w których kradzieże popełniono,** jak wyglądały kasy, szafy itd., co istotnie się zgadzało. Na rozprawie, jak już podaliśmy, oskarżeni **wypierają się** jakiegokolwiek współudziału w swych kradzieżach, a zeznania swe w policji tłumaczą, że **złożyli je pod przymusem.**

Pan Dr. Lamm naciągnął „Polmin"

i pocichutku chciał czmychnąć zagranicę.

JEDNAKŻE ZOSTAŁ UJĘTY W KATOWICACH I JAK NIEPYSZNY WRÓCIŁ DO LWOWA.

Lwów, 1 czerwca.

(—) Jak się dowiadujemy, policja aresztowała wczoraj **dra Hersza Naftalego Lamma,** poddanego austrjackiego, nie mającego miejsca stałego zamieszkania w Polsce, **b. właściciela firmy handlowej „Haella" przy ul. Lindego 10. za oszustwo, popełnione na szkodę Polminu.** Dr. Lamm w firmie tej pobrał towary wartości 6 tys. zł., a jako pokrycie wręczył jej weksle w znacznej części wyłudzone i bezwartościowe, **narażając Polmin na szkodę około 7 tys. złotych.** Gdy widział, że grozi mu aresztowanie, **pocichutku zlikwidował firmę i mieszkanie i postanowił wyjechać do Niemiec.** Ucieczka ta się nie udała albowiem na podstawie telefonogramu **ujęto go w Katowicach i odstawiono do Lwowa.**

Z TEATRU

Występ Włodzimierza Kaczmara, oraz debiut Jadwigi Lewieckiej w „Fauście", operze Gounoda

Lwów, 1 czerwca.

Melomani lwowscy oklaskiwali niejednokrotnie artystyczną pod względem wokalnym i scenicznym kreację W. Kaczmara, którego wyborny Mefisto — jako postać wszystkim znana i przez krytykę uznana — wyklucza już dalsze komentarze. Pomysłowość tego wybitnego śpiewaka dorzuca jednak, do scenicznego zwłaszcza opracowania demonicznej postaci, zazwyczaj garstkę nowych szczegółów, dzięki więc niektórym niespodziewanym warjantom budziś może Mefisto Kaczmara nie słabnące i podczas dalszych przedstawień zainteresowanie widzów. I tym razem — we środę 29 maja — towarzyszyło występowi znakomitego śpiewaka duże powodzenie, a do kulminacyjnych momentów onegdajszego sukcesu zaliczyć wypada wykonanie arji „O złotym cielcu", serenadę Mefista i współudział jego w scenie kościelnej. Znawcy kunsztu wokalnego zauważyli niezawodnie że głos Kaczmara uwydatniał się w ostatnim z powyżej wymienionych ustępów partji najpiękniej i potęgował się tu — na podstawie nadzwyczaj dramatycznie zabarwionej interpretacji — do najokazalszego brzmienia. Za te świadczenia artysty nie szczędziła publiczność przedstawicielowi Mefista i tym razem serdecznych objawów uznania.

Debiut p. J. Lewieckiej wypadł — jeżeli ocena pominie niewystarczający do sceny kościelnej wolumen sopranu umiejętnie wyszkolonego — w całości dość pomyślnie. Głos debiutantki frazuje inteligentnie, prowadzi kantylenę w sposób muzykalny, i odznacza się sympatycznem brzmieniem w mezza-voce, nadającem niektórym momentom partji Małgorzaty wdzięk interpretacji poetycznie ujętej. Mimo poprawności wykonania wokalnego nazwaćby można postać stworzoną przez p. Lewiecką tylko Małgorzatą w miniaturze, zważywszy, że godna uznania — jako debiut — interpretacja utalentowanej śpiewaczki nie zdołała uwydatnić dramatycznych i decydujących nieraz o efekcie wokalnym i scenicznym ustępów partji. Po scenie w ogródku Małgorzaty i po duecie z Faustem — czyli po stosunkowo najudatniejszych częściach interpretacji — rozległy się w amfiteatrze oklaski, jako objawy uznania za subtelne pianissima, za kantylenę podaną z przejęciem, i za usiłowania niewątpliwie artystyczne. Inne partje pozostały w niewymienionej — i dobrej — obsadzie.

Zbyt skromny udział publiczności uważać należy za wskazówkę dla kierownictwa opery, że „Faust", arcydzieło Gounodowskie, nie może już chwilowo działać atrakcyjnie, i że repertuar teatralny domaga się już odświeżenia i urozmaicenia: jakichkolwiek nowości lub wznowień.

Fr. Neuhauser.

—o—

Zagadkowe zwłoki

NA TORZE KOLEJOWYM POD CHODOROWEM.

Lwów, 1. czerwca.

(—). Na torze kolejowym w odległości 1 klm. od stacji znaleziono **zwłoki mężczyzny około lat 24 z odciętą głową.** Wezwana komisja sądowo-lekarska w osobach sędziego Lewkowicza i dra Eisensteina stwierdziła śmierć z powodu przejechania pociągiem. Z powodu **braku wszelkich zapisków** w kieszeniach denata, **identyczności stwierdzić nie można.** Żona budnika kolejowego twierdzi, że denat **w czasie biegu pociągu pospiesznego rzucił się pod koła pociągu.**

Wizja lokalna na miejscu zbrodni.

ROJOWISKO NĘDZY I ZBRODNI. — WE WSI PALLINGEN. — ZACHOWANIE SIĘ OSKARŻONYCH. — KTO KOMU PRZYNIÓSŁ NIESZCZĘŚCIE? — CZŁOWIEK DOBRY, ALE PECHOWIEC. — SENSACYJNE WYNIKI.

Neu-Strelitz, w maju.

(=). Jak już donieśliśmy, onegdaj przerwano na jeden dzień rozprawę celem **urządzenia wizji lokalnej** we wsi meklemburskiej, **Pallingen, która była tłem zamordowania małego Ewalda Nogensa.**

Pallingen, to niewielka, uboga wioska, **posiadająca chude i piaszczyste grunta, z których żyje kilkadziesiąt rodzin wieśniaczych. Nędza tutaj okropna!** Porządnych domostw znajduje się tutaj **zaledwie kilka.** Chata, w której mieszkała rodzina Nogensów, to właściwie

mały, nędzny szałas.

Jednak w tej ohydnej dziurze mieściła się liczna, bo z ośmiu osób złożona, **rodzina Nogensów.** Tutaj kłębiło się

rojowisko nędzy i zepsucia moralnego,

w którem miała się urodzić **potworna idea zbrodni.**

Dziwnie tragiczny był los tego robotnika polskiego, który przez wojnę światową zagnany w te dalekie strony, miał w nich **znaleść śmierć okrutną.** Józef Jakubowski, syn rolników z Dunajówka na Wileńszczyźnie, żołnierz carskiej armji rosyjskiej, dostał się w te strony **jako jeniec wojenny.** Niebawem zrósł się z nowem otoczeniem, a nawet próbował

założyć tutaj ognisko domowe.

Zakochał się w 17-letniej Idzie Nogens i począł **żyć z nią „na wiarę"**, jak to zwykle u biedaków bywa.

Okazał w tym prymitywnym związku małżeńskim **wiele szlachetności.** Zaopiekował się bowiem **dwojgiem dzieci nieślubnych, które urodziła małoletnia matka.** Dobrowolnie przyjął na siebie **ojcostwo małego Ewalda,** a gdy Ida w jakiś czas później umarła, Jakubowski wypłacał **alimenta na ręce swej teściowej Kellerowej.**

A gdy w jakiś czas potem znaleziono małego Ewalda bez życia w jamie króliczej, podejrzenie padło na Jakubowskiego, gdyż przypuszczano, że **chciał się on uwolnić od płacenia alimentów.**

Nędzne, rozpaczliwie nędzne jest tło owych wypadków, które miały zyskać **sławę europejską. Chata Nogensów, to kompletna ruina.** Składa się ona z jednej większej izby, oraz dwóch komórek. Pułap jest tak niski, że członkowie komisji i dziennikarze z trudem **poruszają się w tej norze.** Okienka małe, opatrzone przyćmionemi, staremi, ślepemi **szybkami.**

Tam właśnie **powiedziono najpierw oskarżonych.** August i Fritz Nogensowie zachowują się **apatycznie,** a na twarzy ich **nie widać ani śladu wzruszenia.** Zwłaszcza Fryderyk, o którego zwierzęcym wyglądzie już pisaliśmy, zachowuje się **z niesłychaną obojętnością i apatją.** Wszystko mu jedno, dokąd go prowadzą i o co go pytają. **Odpowiada mrukliwie i półgębkiem.** Natomiast u Augusta pod pozorem obojętności, kryje się

starannie opanowany, nerwowy niepokój.

Jedynie Kellerowa, która widocznie zmęczona jest już przebiegiem rozprawy, daje ulgę swoim nerwom i wybucha w pobliżu chaty **głośnym, spazmatycznym płaczem.** Na pytanie przewodniczącego komisji, dlaczego płacze, **odpowiada wśród zawodzącego krzyku:**

— Poco ten przybłęda do nas przyszedł? Zawsze mówiłam, że **przyniesie on nam nieszczęście!**

Jeden z dziennikarzy: Raczej wy jemu przynieśliście nieszczęście!

W dalszym ciągu, w związku z ową wizją lokalną, zeznaje Kellerowa, że właściwie nigdy nie miała **konkretnych dowodów winy Jakubowskiego.** Po powrocie z pogrzebu dziecka miał jednak Jakubowski **rzekomo jej oświadczyć, że popełnił morderstwo.** Później jednak tuż przed straceniem Jakubowskiego otrzymała wiadomość, że jej „zięć" podał **Blockera i Kreuzfelda** jako sprawców czynu. Wówczas pomyślała sobie, że może Jakubowski **jest rzeczywiście niewinny.**

Jeden z członków komisji: A kogo **teraz podejrzywacie?** Czy także Kreuzfelda i Blockera?

Osk. (z płaczem): Tak, ich także, a ponadto moich synów **Augusta i Fryca. Te łajdaki zgubili swoją matkę!** Zawsze byli dla mnie przyczyną rozmaitych utrapień! **On nie był taki zły!** On nawet tuż przed śmiercią przesłał mi ostatnie pozdrowienie przez **mego sąsiada, Grotha...** To był jednak **człowiek pechowy!** Przynosił nieszczęście sobie i drugim...

Następnie zwiedzono drogę **od chaty do tego miejsca,** gdzie — jak twierdził Fric — miał on Augustowi **oddać trupa zamordowanego dziecka.** W czasie tego pochodu obrońca dr. Brand zapytał Augusta, czy w dniu dokonania mordu na Ewaldzie **szedł tak samo spokojnie tą drogą.** Nogens

nagle to potwierdził.

Należy zaś przypomnieć, iż dotychczas utrzymywał, **jakoby w dniu krytycznym nie był wogóle w Pallingen.**

Na tem tle doszło do **kontrowersji** między drem Brandtem a obrońcą Augusta Nogensa, który zaprotestował przeciwko takiemu szachowaniu oskarżonego niespodziewanemi pytaniami. Przewodniczący jednak **stanął po stronie dra Brandta.**

Na tem ukończono **wizję lokalną,** która — jak widzimy — **przyniosła szereg sensacyjnych wyników.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

A WIĘC NIEWINNY.

A więc niewinny a tak byli skorzy
W wyroku śmierci mimo świata opór.
W państwie porządku i bojaźni Bożej
Człowiek niewinny dał głowę pod topór.

Co musiał cierpieć tego dnia o świcie,
Gdy go na szafot wiedli jak mordercę
I próżno szukał Boga na błękicie
Aby oświedlił jego sędziów serce.

Niechaj Gehenna tej straszliwej męki
Do końca życia sen odpędza z powiek
Tym wszystkim, z których bezlitosnej ręki
Zginął ten dobry, cichy, biedny człowiek.

Anonimowe pogróżki

pod adresem przewodniczącego egzaminu dojrzałości.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w maju.

(M) Dyrektor gimnazjum im. Juljusza Słowackiego p. Zygmunt Sikorski otrzymał pismo z pogróżkami, zaopatrzone podpisem: rodzice i narzeczeni abiturjentek. Niemi autorowie nikczemnego anonimu odgrażają się, że dokonają zamachu i wystrzelają rodzinę dyr. Skorskiego oraz jego samego, jeśli egzamin dojrzałości uczenic gimn. żeńskiego im. Marji Konopnickiej, odbywający się pod przewodnictwem p. dyr. Skorskiego nie zakończy się pomyślnie to znaczy dobremi świadectwami dla wszystkich kandydatek.

P. dyr. Skorski, cieszący się zasłużonem zaufaniem i znany z głębokiego poczucia bezstronności i sprawiedliwości, odczytał ten dokumencik zgromadzonym w sali egzaminacyjnej abiturjentkom, zaznaczając, że treść jego nie potrafi ani na chwilę zachwiać jego słusznej oceny kwalifikacji poszczególnych kandydatek.

Można zaś przyjąć, jako pewnik, że rodzice abiturjentek nie mają nic wspólnego z tym anonimem, który jest dowodem niebywałego zdziczenia obyczajów, jego autorów. Jest to raczej akcja zaniepokojonych „narzeczonych" albo jednego z nich którzy w bardzo nieprzyzwoity do kryminału zbliżony sposób stara się o dojrzałość dla swej wybranej.

Władze wrożą zapewne dochodzenia celem wyśledzenia autorów i inspiratorów tego papierowego terroru skierowanego przeciw osobie p. dyr. Skorskiego, który zarówno jako dyrektor zakładu jakoteż jako przewodniczący komisji egzaminacyjnej stoi na wysokości swego zadania.

—o—

Walne Zgromadz. Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie.

PRZEBIEG ZGROMADZENIA ŚWIADCZY O WYBITNYM ROZWOJU I KONSOLIDACJI TEJ ORGANIZACJI.

Lwów, 1 czerwca.

(r) We czwartek dnia 30. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie, którego przebieg jest wymownym dowodem iż instytucja ta odgrywająca ważną rolę w organizacji stanu dziennikarskiego w Polsce na lwowskim gruncie coraz bardziej się umacnia i kroczy po drodze ciągłego rozwoju i konsolidacji. Zebranie odbyło się przy bardzo licznym komplecie, przy udziale 37 członków zwyczajnych, reprezentujących prasę lwowską wszystkich kierunków.

Na wstępie posiedzenia prezes red. Fryling złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności Syndykatu za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego uzupełnionego przez sekr. red. Szenderowicza wynika, że Syndykat lwowski w roku bieżącym zasłużył się wydatnie nietylko sprawie własnych członków ale i stanowi dziennikarskiemu w całej Polsce. Między innemi pracami podkreślić należy, że Komitet wybrany na specjalnem posiedzeniu zajął się **opracowaniem projektu ustawy dziennikarskiej**, który został przyjęty jako substrat przez Komisję sejmową.

Po referacie skarb. p. Michaliny Hausnerowej Zgromadzenie udzieliło absolutorjum Zarządowi, poczem przeprowadzono obrady nad zmianą statutu, którą uchwalono jednogłośnie w myśl wniosków Wydziału.

Następnie przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: Na prezesa wybrano przez aklamację ponownie dotychczasowego prezesa red. Zygmunta Frylinga, tak wielce zasłużonego na polu organizacji stanu dziennikarskiego, jednego z głównych twórców i inicjatorów tej instytucji na gruncie lwowskim.

Ponowny jednomyślny wybór tego tak bardzo zasłużonego publicysty, którego cała działalność stanowi jedną z najjaśniejszych kart w publicystyce lwowskiej, był dowodem tej czci, jaką senior dziennikarzy lwowskich cieszy się wśród przedstawicieli prasy lwowskiej bez różnicy przekonań politycznych i kierunku. Również przez aklamację weszli do prezydjum wiceprez. **Michał Rolle, dr. Roman Kordys i red. Henryk Hescheles.** Do Wydziału powołano red. **Laskownickiego, Kucharskiego, Szenderowicza, Blausteina, Weinstocka, Michalinę Hausnerową, Gotlieba, Peleńską, Rosenbergową i Skalaka.** Do Sądu koleżeńskiego wybrani zostali **poseł Artur Husner, dr. M. Szarota, dr. Jampolski, A. Nechay i red. Bratt**, do kom. rewizyjnej **red. Marja Hausnerowa, Günsberg, J. Peleńska.** Jako delegaci na Walne Zgromadzenie Związku Dziennikarzy polskich w Warszawie wybrani zostali **red. Br. Laskownicki, dr. Kordys i red. Bratt.**

Zgromadzenie powzięło nadto jednomyślną uchwałę uczczenia 75 rocznicy urodzin jednego z najbardziej zasłużonych dziennikarzy polskich **Tadeusza Czepelskiego**, oddając mu najwyższą godność jaką stowarzyszenie rozporządza tj. mianując go członkiem honorowym **Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie.** Czcigodnemu jubilatowi który niespożyte zasługi położył w zawodzie publicystycznym i dzierżył zawsze wysoko sztandar dziennikarstwa polskiego, zgotowano po wyborze serdeczną owację.

Obrady które trwały przez kilka godzin miały nader poważny charakter i dowiodły jednomyślności całego dziennikarstwa lwowskiego zgrupowanego w Syndykacie w wszystkich sprawach zasadniczego znaczenia zarówno dla utrzymania na wysokim poziomie godności stanu dziennikarskiego jak i w sprawach zawodowych.

Jubileusz Gminy Ewangelickiej

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 2 CZERWCA B. R.

Lwów, 1 czerwca.

Lwowski Zbór ewangelicki obchodzi w roku bieżącym **150-lecie swej działalności.** W ciągu tego czasu pracował Zbór nad rozwojem życia religijnego na terenie Lwowa oraz kilku gmin podmiejskich, w których skupiała się wiekszą ilość wiernych.

Dzieje tych wysiłków i działalności zboru opisał **ks. dr. Rudolf Kesselring** w wydanej przez Prezbiterjum gminy księdze pamiątkowej. Przedstawia ona historję protestantyzmu we Wschodniej Małopolsce ze szczególnem uwzględnieniem Lwowa, oraz daje wyczerpującą biografję największego dobroczyńcy gminy lwowskiej, Stanisława hr. Starzyńskiego.

Uroczystości jubileuszowe, na które zjeżdża się elita polskiego duchowieństwa protestanckiego z ks. Biskupem Juljuszem Burschem z Warszawy na czele, **odbędą się w niedzielę 2-go czerwca br.**

Po uroczystem nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie kościoła ewangelickiego.

W SPRAWIE „INSPEKCJI W ŻÓŁKWI“.

Żółkiew, 31-go maja. Podane przez nas onegdaj w artykule pod tyt. „Premjer Świtalski i min. Składkowski na inspekcji w Żółkwi“ słowa notatki: „Wiadomość ta dotarła do miejscowych władz, wobec czego przybył na miejsce starosta żółkiewski itd.“ — prostuje Wasz korespondent następująco: P. starosta żółkiewski, radca **Bernatowicz**, przechodząc przypadkowo w krytycznej chwili ulicą do fryzjera, zauważył po drodze przed restauracją p. Rekszyńskiego zbiegowisko. Zaciekawiony zapytał o przyczynę, a gdy odpowiedziano mu, że w restauracji znajdują się rzekomo ministrowie, przyjął **tę wiadomość sceptycznie** i poleciwszy posterunkowemu zbadać przyczynę pogłoski, poszedł swoją drogą.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 2. VI. 1929.

ANDRE BIRABEAU.

LUDZIE WSPÓŁCZESNI.

Jak często nasza myśl nie kroczy temi samemi drogami, co nasze ciało. Czytamy książkę, słowo za słowem, zdanie za zdaniem, jedną, drugą, trzecią kartkę, ale czytają tylko nasze oczy. Nasz umysł zajęty jest czemś innem. Oto ręka wrzuca list do skrzynki pocztowej, a umysł o tem nie wie. Oto nogi same niosą człowieka, gdzieś, hen — a myśl nasza nie pracuje i gdy się człowiek ocknie zdziwi się ogromnie, skąd się wziął na tem miejscu.

Pewnego sierpniowego poranka na wybrzeżu morza siedział Piotr Glassot i łowił ryby. Właściwie łowiło ryby jego ciało — duch jego błąkał gdzieś, w odległych przestrzeniach.

Piotr Glassot był typem współczesnego młodego człowieka. Był równocześnie — to wszak dziś bardzo modne — sportsmanem i intelektualistą. Miał sześciocylindrowe auto, które stało obecnie o kilkanaście kroków, na szosie, i modne czasopismo literackie w kieszeni swe trench-coat'a.

Wczoraj tańczył w kasynie, dziś rano grał w golfa. Jak państwo widzicie uprawiał najmodniejsze sporty. A mimo wszystko miał on.. Jak nazwać to uczucie, które ogarnia człowieka współczesnego? Dawniej nazywało się to za dumną lub mówiło się, że człowiek marzy. Dziś, jak się to nazywa? Spleen, przesyt?

No tak, bo przecież młodzieniec współczesny nie będzie marzyć... to dobre dla nielicznych już, sentymentalnych panienek.

A więc Piotr Glassot nudził się. Dlaczego? Nie wiedział sam. Jest tyle nudnych rzeczy na świecie. Nudził się już wczoraj w kasynie przy tańcach, nudził się prawdopodobnie też podczas partji golfa. Nudził się tak już w ciągu całego miesiąca.

Uprzytomnił sobie, że będzie się tak samo nudził, jeśli pojedzie do Deauville, czy też do Afryki. Nie bawiło go już nic. Do niczego nie miał ochoty.

A rezultat: jego ciało łowiło ryby, a umysł bujał gdzieś w obłokach.

Uszy słyszały szum morza. Oczy widziały motorówkę na morzu, w której siedziało trzech ludzi. Lecz myśl była martwa. Nie zdawał sobie sprawy z tego co dzieje się w koło niego.

W pewnej chwili Piotr Glassot podniósł rękę. Ręka jego machinalnie odrzuciła wędkę. A ciało podążyło naprzód. W zamyśleniu nie zauważył, jak doszedł do cyplu skalnego. Wyciągnął nogę, chcąc zrobić jeszcze krok i.. po chwili oprzytomniał w wodzie. Uświadomił sobie, że bezwzględnie utonie.

Utonie? Ale wszak przedstawiliśmy go jako sportsmana. Słusznie, ale można być championem tennisa i jednocześnie nie umieć jechać na rowerze. Piotr bajecznie prowadził auto, nieporównanie jeździł konno, grał w golfa, jechał na nartach, tańczył, ale pływać.. nie umiał.

Wszystko jednak skończyło się dobrze. Na morzu była motorówka, w której siedziało dwóch panów. Szybko zbliżyła się do miejsca wypadku, jeden pan skoczył do wody i w ten sposób Piotr zawdzięczał swe ocalenie panu Vancel.

Życie jest jednak piękne!

— — — — — — — —

Po ośmiu dniach Piotr skonstatował, że zakochał się w pani Vancel. Zakochał się, w najgłębszem tego słowa znaczeniu. Zakochał się mocno.

Teraz dopiero rozumiał. Spleen, nuda, apatja — to wszystko było skutkiem tego, że nie był on zakochany.

Był wprawdzie człowiekiem nawskroś współczesnym, ale kochał jak młodzieniec z przed 20 lat.

Czuł, że to nie jest podobne do zwykłych jego przygód miłosnych. Tym razem zakochał się naprawdę. Ale — była to żona człowieka, któremu zawdzięczał on życie.

W motorówce siedzieli wówczas trzej mężczyźni. Pan Vancel, pan Dimort i pan Gromieux. Trzej panowie, młodzi jeszcze, tak samo wysportowani jak on, lecz umiejący wszyscy doskonale pływać. Czy nie mógł kto inny skoczyć do wody, tylko właśnie pan Vancel? Nie, jak na złość był to człowiek, w którego żonie Piotr się zakochał. Piotr miał skrupuły i Piotr się pohamował.

Z rozpaczy jednak został kochankiem pani Dimort i pani Gromieux. Z rozpaczy i z zemsty, za to, że nie ich mężowie skoczyli ratować go, gdy tonął.

Był pilnym, uważnym kochankiem. I nie wiedział biedak, że pan Vancel czyni mu gorzkie wyrzuty, gdy go wspomina.

— Piotr Glassot? To nicpoń! Tonął na naszych oczach, ryzykowałem życie, by go ratować i wiecie państwo, jak mi się odwdzięczył? Poprostu sprzątnął mi z przed nosa moją kochankę. Nie jedną, moje dwie kochanki. I nie z miłości, lecz z nudów..

No tak. Ale skąd mógł wiedzieć Piotr Glassot, że pan Vancel i pani Dimort, lub pan Vancel i pani Gromieux..?

Tłum. F. M.

SPRAWY KOLEJOWE.

Jak długi jest żywot parowozów kolej.?

W NIEMCZECH PRZECIĘTNIE LAT 33. — „SĘDZIWY ŻELAZNY METUZALEM" LICZĄCY LAT 31. — AMERYKAŃSKIE „MŁODZIKI" 10—15 LETNIE. — NAJSĘDZIWSZE OKAZY POLSKICH LOKOMOTYW PORUSZAJĄ SIĘ JUŻ... 57 LAT.

Lwów, 1 czerwca.

Parowóz, jak każda maszyna, na wet troskliwie obsługiwany i naprawiany, zużyć się musi po pewnym okresie czasu; w tym świecie również śmierć jest nieunikniona. Długość tego okresu zależy od materjału, od udatnej konstrukcji, od systemu obsługi, od gatunku paliwa, rodzaju wody, stanu toru i t. p. Jednak nie we wszystkich krajach pod trzymują parowóz aż „do zdarcia"; rachunek kalkulacyjny wskazuje nieraz, ze nie opłaca się konserwować stary parowóz, z drugiej zaś strony, nowe pomysły wynalazcze i zdobycze techniki doprowadzają do ulepszonych konstrukcji, które tak dalece zwiększają moc parowozu, zmniejszając jednocześnie rozchód paliwa, smarów i t. d., że w krótkim czasie płynąca stąd oszczędność **okupuje zamianę starego parowozu na nowy.** Nie we wszystkich tedy krajach jednakowy jest przeciętny wiek parowozu.

W Niemczech wiek ten jest stosunkowo długi, wynosi bowiem przeciętnie lat 33 (przy rocznym przebiegu w pociągach towarowych 60.000 do 95.000 km. w pospiesznych 75.000 do 135.000 km.). Obecnie berlińska Dyrekcja kolejowa posiada 956 parowozów, z nich 29 w wieku ponad lat 25. Jeden najstarszy „żelazny Metuzalem", toczy się po szynach od r. 1898, a więc lat 31; do niedawna jednak najstarsze parowozy miały po 39 lat. W roku 1914 najstarszy parowóz pochodził z r. 1862, a więc miał 52 lata; w Bawarji jeszcze niedawno był parowóz, zbudowany w r. 1866.

Na szwajcarskiej kolei było 5 parowozów w ruchu 46 lat, 25 w wieku 45 do 41 lat, dalsze 55 w wieku 40 do 36 lat.

Na kolejach amerykańskich (w Stanach Zjedn.) życie parowozów trwa krócej: tam pracują one intensywniej, zużywają się przeto już w przeciągu 10—15 lat. Przebieg ich przez ten okres wynosi tyle kilometrów, co parowóz europejski za okres podwójny. bowiem szlaki przebiegowe i czasy jazdy znacznie przekraczają warunki europejskie. Zresztą liczą tam, że po 15 latach zjawią się parowozy o wiele lepsze.

Na P. K. P. dużo jest jeszcze parowozów zbudowanych w przeszłem stuleciu, **a wśród nich i z r. 1872** Chyba już za długo pracują niektóre parowozy, kosztowne w utrzymaniu i eksploatacji!

Dwaj Bułgarzy w poszukiwaniu Złotego runa

STRASZNY SMOK STRZEŻE SKARBU, ZAWIERAJĄCEGO JEDENAŚCIE WORÓW ZŁOTA. — NAIWNOŚĆ LUDZKA NIE MA GRANIC.

Sofja, w maju.

Czy można uwierzyć, aby w naszych czasach ludzie dali się **naciągnąć na grube sumy oszustom,** pod pozorem kosztów walki ze smokiem, który strzeże zakopanych, olbrzymich skarbów?

To nieprawdopodobne, poprostu niemożliwe, a jednak zdarzyło się w Bułgarji, jak o tem świadczy **proces przeciw dwu oszustom,** który się tam odbył w mieście Wraca.

Zanim się jednak wyciągnie z tego wnioski o szczególnej ciemnocie, zwłaszcza, że wśród oszukanych znajdują się ludzie inteligentni, nawet **dwaj pułkownicy w rezerwie,** trzeba pamiętać, czem jest Bułgarja.

W czasie wielowiekowej tureckiej niewoli, ciągłej walki z najeźdźcą, prześladowań, spisków i ukrywania, zakopywanie marnego mienia było na porządku dziennym. Ustawicznie więc zdarza się, że ktoś tam znajdzie w ziemi **nędzny garnuszek ze staremi monetami,** z którego fantazja ludowa robi skarby.

A przytem i dziś Bułgarja jest nieszczęśliwym krajem. Okrojona po wojnie zmuszona do płacenia wielkich odszkodowań, zwraca ciągle uwagę obywateli ku myśli, skąd wziąć na to wszystko pieniądze?

Otóż korzystając z tych wszystkich okoliczności, **dwaj oszuści wymyślili bajkę,** będącą mieszaniną tradycji, fantazji, patrjotyzmu i podań ludowych, z dodatkiem teatralności, jakby żywcem zaczerpniętej z opery „Zygfryd" Wagnera.

Jeden z nich był zawodowym poszukiwaczem skarbów i dlatego wydawał się człowiekiem wiarygodnym. Wraz ze swoim zaś towarzyszem pokazywał ludziom jaskinię, w pobliżu pewnej wsi pod Wracą i obaj opowiadali, że tam są ukryte skarby.

Ale do tych skarbów trudno się dobrać, bo ich strzeże smok, nie smok, ale w każdym razie coś strasznego i mocnego... Potem w głębi pewni ludzie słyszeli **strzały karabinowe,** a oszuści zjawili się znowu, niby do przerażeni, a ów pomocnik nawet z zabandażowaną ręką.

Chcieli się dobrać do skarbów, ale lew — nie lew, krokodyl — nie krokodyl, a może tylko wielki pies, okazał się za silny. Pies to chyba nie był, bo ma długi i twardy ogon, którym jak machnął, tak **złamał ołto pomocnikowi rękę.**

Poszukiwacz zaś skarbów sam pokazywał ogromny, zardzewiały klucz, powiadając, że to klucz od skarbów, który mu przecież udało się zdobyć. A skąd wie, że tam są naprawdę skarby? Opowiadał mu pewien stary, **147-letni chłop.** Gdzie ten chłop. Niewiadomo! Powiedział, co wiedział i zniknął. Może umarł, a może się ukrywa z obawy przed zemstą za zdradzenie tajemnicy.

A to, co powiedział o skarbach, jest olśniewające: **jedenaście worów samego złota,** a srebra całe sterty i góry. Tylko trzeba pieniędzy na zdobycie tego, na dwa woły, aby je smok pożarł i zasnął, na wozy, worki, skrzynie i garnki do zabierania skarbów, na amunicję, broń i wynajęcie odważnych ludzi. Wreszcie trzeba, aby inicjator sprawy miał gdzie mieszkać tymczasem, bo nie ma własnego domu...

Za to przyczynienie się do wyprawy każdy z uczestników otrzyma po **kilka czapek złota,** a resztę odda się skarbowi bułgarskiemu na zapłacenie odszkodowań wojennych...

I ludzie znosili, co mieli. Jakaś wdowa zapłaciła 46 razy wkładkę na zwalczenie smoka. Jakiś inwalida wojenny wydał co do grosza nie tylko pensję i oszczędności, ale też sprzedał gospodarstwo na domek dla poszukiwacza skarbów.

Znaleźli się też wśród uczestników dwaj byli pułkownicy armji bułgarskiej, z których jeden oświadczył nawet gotowość zwalczenia osobiście smoka. Na wszelki wypadek napisał testament i złożył go w sądzie, a potem uzbroił się od stóp do głów na wyprawę, której wynik dotychczas nie jest wiadomy, bo tymczasem władze bułgarskie wmieszały się w sprawę, **aresztowały oszustów** i stawiły ich przed sąd, który ich skazał na długotrwałe więzienie.

Ale legenda o skarbie pozostała i może odżyje pod zmienioną postacią.

O'Neill pod zarzutem plagiatu

ZNANY PISARZ SKRADŁ TEMAT PEWNEJ POWIEŚCIOPISARCE AMERYKAŃSKIEJ. — SPRAWA, KTÓRA ŻYWO INTERESUJE CAŁĄ AMERYKĘ.

Nowy Jork w maju.

(=) Znany pisarz amerykański Eugenjusz O'Neill, którego sztuki wystawiane były także we Lwowie, jest **obecnie ośrodkiem przykrej afery.** Mianowicie powieściopisarka, miss George Levis, wdrożyła przeciwko niemu skargę o odszkodowanie

w wysokości 350 tysięcy dol.

Skargę swoją umotywowała na tej podstawie, że ostatnia sztuka O'Neilla pt.: **„Niezwykłe intermezzo"**, ma się żywcem opierać na powieści tej autorki pt. **„Świątynia Pallas Ateny"**, która ukazała się **przed pięciu laty.**

Autorka wdrożyła równocześnie skargę przeciwko **teatrowi Guild,** w którym wystawiono sztukę O'Neill, oraz przeciwko firmie wydawniczej **Diverikt,** która wydała dramat **w formie książkowej.**

W motywacji skargi podała jeszcze miss Levis, że w r. 1924 przedłożyła swoją powieść dyrekcji teatru Guild, proponując jej, **aby zainicjowała dramatyczne opracowanie tego romansu.** Ponadto przeczy tała O'Neillowi kilka rozdziałów swej powieści w tym samym celu. Dyrekcja teatru **odrzuciła wówczas propozycję autorki.** Tymczasem w dwa lata później ukazała się sztuka „Niezwykłe intermezzo", oparta nie mal całkowicie na zmienionej powieści.

Wobec popularności, jaką O'Neill cieszy się w Ameryce, wywołała ta afera ogromne zainteresowanie, nie tylko w światku literackim, ale wśród szerokich sfer **interesującej się literaturą publiczności**

Walka Kaden-Bandrowskiego z Irzykowskim.

NAMIĘTNE SPORY W ŚWIECIE LITERACKIM.

Warszawa, w maju.

(p) **Sprawa akademji literatury** ciągle jeszcze jest przedmiotem **gorących sporów wśród braci literackiej.** Ostatnie nadzwyczajne zebranie Związku zawodowego literatów polskich miało na celu wytworzenie w tej sprawie jednolitego frontu delegatów z Warszawy na ogólny zjazd literatów polskich w Poznaniu.

Akademja, czy „Rada literacka“, oto zagadnienie, wałkowane, jak dotąd bezskutecznie na wielu posiedzeniach rozmaitych ugrupowań literackich.

Czy sprawami i interesami piśmiennictwa w Polsce ma kierować instytucja powstała

drogą mianowania

jej członków przez rząd, czy

drogą wyboru

przez samych literatów? — oto kość niezgody, dzieląca pracowników pióra na dwa wrogie obozy.

Na ostatniem zebraniu rzecznikiem Akademji był **Juljusz Kaden Bandrowski, Rady — Irzykowski.**

Pierwszy z mowców skreślił smutny obraz materjalnego położenia literatów, którzy żyją wyłącznie z pióra. Na stworzenie porządnej powieści utalentowany pisarz musi poświęcić dwa lata.

Przy największej poczytności jego dzieła dochód osiągnięty ze sprzedaży książki może starczyć na utrzymanie rodziny zaledwie **przez siedem miesięcy.**

Celem akademji będzie przedewszystkiem

ulżenie doli literatów.

Półmiljonowy fundusz byłby użyty w połowie na dożywocie pisarzy zasłużonych, w połowie na pomoc talentom młodym, wybijającym się. Mniejsza o to, że pierwsi członkowie Akademji byliby niejako pułkownikami literatury, mianowanymi przez rząd — mówił J. Kaden-Bandrowski — ale następnie byliby już powołani przez swoich poprzedników. Chodzi nie o formę, ale o zasadę.

P. Irzykowski twierdził stanowczo, że tą drogą powołana do życia Akademja będzie odrazu **instytucją martwą,** stworzy oligarchję literatury, szkodliwą dla rozwoju piśmiennictwa. Proponował nadal w imieniu poważnej ilościowo grupy stworzenie

Polskiej Rady Literackiej,

którą w odróżnieniu od Akademji ma cechować:

1. wybieralność, 2. okresowość i 3. jawność.

Według jego projektu P. R. L. ma składać się z 15 członków, z tych 10 wybierają delegacje literatów na lat sześć. Pięciu ma być dożywotnich z tytułem akademików, tych wybiera sama P. R. L. z pośród literatów, którzy skończyli lat 60.

Trzeci referent **p. Emil Breiter,** starał się uzgodnić obydwa projekty, łącząc zasadę mianowania z zasadą wybieralności w jednej instytucji i nadając Radzie rolę organu kontrolującego czynności Akademji.

P. Irzykowski nie chciał jednak ani na krok ustąpić ze swego stanowiska. Zebranie do żadnych konkretnych uchwał nie doszło.

Szybka modernizacja Persji

RADYKALNA ZMIANA STOSUNKÓW W OKRESIE POWOJENNYM. — PIERWSZY KONSTYTUCYJNY MONARCHA. — SZYBKI ROZWÓJ ŻYCIA GOSPODARCZEGO. — BUDOWA SZOS SAMOCHODOWYCH. — PIERWSZA WIELKA LINJA KOLEJOWA. — NAD CZEM ZASTANAWIAJĄ SIĘ PERSCY KONSERWATYŚCI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Teheran, w maju.

Rewolucyjna modernizacja Turcji— która zerwawszy ze staremi przesądami i wiekową tradycją — **weszła na drogę gruntownej europeizacji** wszystkich swych urządzeń państwowych i społecznych, nie pozostaje bez echa wśród szerokich terenów azjatyckiego wschodu. —Oto wśród szeregu państw, które za wzorem Turcji rozpoczęły w okresie powojennym gruntowną przemianę dotychczasowych stosunków, staje również i drugi, równie wielki jak Turcja obszar państwowy — **Persja.**

Przed wojną była Persja jednym z najbardziej konserwatywnych terenów Azji. Szach perski **był absolutnym władcą,** który bez jakiejkolwiek kontroli i ograniczeń rządził swem państwem, strzegąc wszędzie wiekowej tradycji, która utrzymywała Persję w najbardziej skrajnem zacofaniu. Nieznane były Persji wszelkie udogodnienia i wynalazki nowoczesnej techniki, tak, że życie na ziemiach perskich biegło jak przed tysiącami lat, bez jakichśkolwiek zmian i przewrotów.

Dopiero okres powojenny przynosi **radykalną zmianę stosunków.** Szach perski zostaje zdetronizowany i **rewolucjoniści tworzą pierwszy parlament** oraz mianują pierwszych ministrów, którzy odpowiedzialni są za swą władzę przed przedstawicielstwem narodowem. Przez pewien czas jest Persja republiką, w której wybija się **Reza Ahlavi,** były szef sztabu armji perskiej. Wreszcie jednak w roku 1925 mianuje parlament perski **Reza Ahlaviego pierwszym konstytucyjnym monarchą. Persji,** który obok parlamentu i rządu ujmuje ster władzy w swe ręce.

Odtąd zaczyna się też nowy rozwój ziem perskich. Olbrzymie prowincje perskie, które zajmują obszar dwukrotnie prawie większy niż obszar państwowy Francji, zaczynają się rozbudowywać. Przy pomocy zagranicznych kapitałów (francuskiego i angielskiego) eksploatować zaczyna się w pełni olbrzymie bogactwa naturalne Persji, jak przedewszystkiem naftę, węgiel, drzewo, a wreszcie wełnę oraz produkty rolne. Budzi się przez to wzmożone życie gospodarcze, dostosowane do form i potrzeb ogólno światowych organizacyj gospodarczych. Rząd perski zawiera traktaty ze wszystkiemi ważniejszemi państwami europejskiemi i zaczyna się wzmożony eksport, który w chwili obecnej wynosi **200,000.000 kranów** (kran, moneta perska, równająca się 50 złotym centimom).

Najpoważniejszem utrudnieniem we wszelkich pracach organizacyjnych był jednak do tej pory brak wszelkich możliwych środków lokomocji. Persja jest bowiem dotąd państwem, które nie zna jeszcze maszyny parowej, oraz gdzie nigdy nie oglądano jeszcze pociągu kolejowego. Drogi zaś były w Persji tak fatalne, że posługiwanie się jakimikolwiek innymi środkami komunikacyjnemi było również niemożliwe. Latem olbrzymie tumany piasku i pyłu, w porze deszczowej zaś błoto, uniemożliwiały wszelki przejazd, to też do tej chwili jeszcze **karawany wielbłądów** stanowią główne środki transportowe w Persji.

I pod tym względem postanowiono się jednak zmodernizować. Przed niedawnym czasem wybudowane **zostały liczne szosy automobilowe,** przebiegające najważniejsze węzły komunikacyjne. Ostatnio zaś podpisał rząd perski umowę z zagranicznem konsorcjum (angielsko-francusko - niemieckie), które rozpoczęło budowę **pierwszej wielkiej linji kolejowej w Persji.** Linja ta biec będzie od morza Kaspijskiego aż do zatoki perskiej, prowadzić będzie przez wszystkie ważniejsze miasta perskie i obejmie ogółem przestrzeń 1700 km.

Nie trudno oczywiście domyśleć się, że wprowadzenie linji kolejowych stanie **się nowym punktem zwrotnym w dziejach Persji.** Tworzyć będą się nowe centra przemysłowe, a wzmożona wymiana towarowa z państwami zagranicznemi przyniesie oczywiście i cały szereg innych zmian, zarówno w warunkach gospodarczych jak i społecznych.

I niedługo trzeba będzie niewątpliwie czekać, a również Persja zacznie coraz bardziej **zatracać cechy egzotycznego wschodu** i przemieniać będzie się w krainę, w której cywilizacja i europejski rytm życia odbywać będą zwycięski swój pochód.

Czy jednak ta całkowita modernizacja i zerwanie z dotychczasową tradycją wyjdzie stosunkom perskim na zdrowie oraz czy zwiększony dobrobyt, rozwój i liczne udogodnienia nie przyniosą upadku narodowego życia perskiego? — oto tematy, nad któremi zastanawiają się niektórzy **konserwatyści perscy** i tworzą już obecnie — w nieśmiałej wprawdzie jeszcze formie — ruch opozycyjny przeciwko naruszaniu tysiącwiekowej tradycji.

Dr. T. W.

List siostry Nietschego do Mussoliniego

P. ELŻBIETA FÖRSTER-NIETSCHE SKŁADA MUSSOLINIEMU GRATULACJE Z OKAZJI POGODZENIA SIĘ WATYKANU Z KWIRYNAŁEM. — MUSSOLINI ZAWDZIĘCZA SWOJE SUKCESY LEKTURZE FILOZOFA NIEMIECKIEGO.

Weimarkt, w maju.

(=) W willi Silberblick w Weimarze, miejscu ostatnich chwil przedśmiertnych Fryderyka Nietschego — mieszka 80-letnia siostra genjalnego filozofa, p. **Elżbieta Förster-Nietsche.** Niegdyś wierna jego towarzyszka i pielęgniarka w ciężkiej chorobie, stała się później jego **biografką,** a wreszcie **wydawczynią spuścizny filozoficznej literackiej.**

P. Förster-Nietsche w bałwochwalczy sposób uwielbia dzieło swego brata i wszędzie dopatruje się **wpływu jego filozofji.** I tak niedawno wystosowała gratulacyjny list do **posła włoskiego w Berlinie,** skierowany właściwie do Mussoliniego. Treść tego listu jest następująca:

„Ekscelencjo! Od dłuższego czasu pragnęłam napisać do Ekscelencji i złożyć jej **najgorętsze gratulacje z okazji niezwykłego zdarzenia,** któremjest zawarcie pokoju między **Ojcem Św. a królestwem włoskiem.** Obawiałam się jednak, że w nadmiarze życzeń, które Ekscelencja otrzymała, **zniknie mój skromny i cichy głos.** Dopiero zatem obecnie, gdy minęła fala pierwszego entuzjazmu, śpieszę z życzeniami, które są wprawdzie może spóźnione, **niemniej jednak płyną z głębi serca.** Nie mogłam jednak oprzeć się pragnieniu **wyrażenia swego podziwu dla Ministra prezydentów, Mussoliniego.**

Od szeregu lat interesuję się **polityką europejską,** wiem o tem, że liczni mężowie stanu starali się doprowadzić do skutku to zbożne dzieło. Udało się ono dopiero **Mussoliniemu.** A jeśli się tak stało, to zasługę należy przypisać w skromnej mierze również **filozofji mego brata,** którego Mussolini jest — jak mi wiadomo — **gorącym wielbicielem.** Z jaką dumą patrzyłby mój brat na tego **niezwykłego człowieka, który jest żywym symbolem jego ideału społeczeństwa“.** — Z wyrazami itd.

Paryska przeszłość i teraźniejszość.

FRANCUZI LUBIĄ PATOS. — DROGIE SERCU POLSKIEMU PAMIĄTKI. — EMIL ZOLA I JEGO NIESZCZĘŚLIWE PRZEJŚCIA. — 30 STOPNI UPAŁU. — „ARTICLES DE PARIS".

Paryż, w maju.

Paryż jest miastem najobfitszym chyba **w pomniki, tablice pamiątkowe, czy napisy ku czci sławnych ludzi.** Z każdego niemal trawnika wszystkich parków miejskich spoglądają ku nam kamienne oczy pomników, z fasad domów wołają ku przechodniom litery pamiątkowych napisów, głoszących, że „tu mieszkał...", „tu się urodził...", czy „tu umarł...".

Francuzi lubią patos. To też lubują się w owych kwiecistych a jednocześnie prostych inskrypcjach, zdobiących ich place i ulice i zmuszających przechodnia do przeniesienia się myślą w przeszłość.

I polskiego przechodnia zatrzymuje nierzadko jakaś droga jego sercu pamiątka. **Biały Orzeł i Pogoń litewska** nad polskim zegarem na pięknym Palais de Justice, czy skromny, ale wstrząsający prostotą zatarty nieco gotycki napis nad sienią jednego ze **starych domów Montparnassu: „Boże zbaw Polskę"**, o wiele dziesiątków lat poprzedziły wspaniały pomnik Mickiewicza, wyrosły na Place de l'Alma.

Ale wróćmy do pamiątek francuskich. Co roku przybywa ich jeszcze mnóstwo. I teraz także, w ostatnim tygodniu, na skromnej rue de Bruxelles, na kamienicy, oznaczonej liczbą 21 bis, wmurowano tablicę.

Głosi ona, że w tym domu **w roku 1902 umarł Emil Zola.**

Z kamienicą przy rue de Bruxelles łączy się smutny okres pełnego nieszczęść życia Zoli.

Gdy wprowadził się w roku 1889 do tego mieszkania, powiedział do żony, iż każda przeprowadzka zamyka **jak gdyby oddzielny okres jego życia.**

Zdawać się mogło, że ten nowy okres, rozpoczynający się wprowadzeniem na rue de Bruxelles będzie szczęśliwszy od poprzednich. Sukces, który parę lat przedtem zdobył swem „Assommoir" trwał ciągle, a wraz z nim wzrastała zamożność, która pozwoliła mu na wynajęcie obszernego mieszkania, położonego na parterze i pierwszem piętrze, z oddzielnem wejściem od ulicy, chroniącem go od ciekawości sąsiadów.

Zainstalowawszy się w nowem mieszkaniu, Zola zabrał się pełen energii do pracy, mając w planie wykończenie ostatnich swoich trzech tomów „Pieniądza", „Wojny" (przekształciła się potem w „Debacle") i „Doktora Paskala".

Tymczasem wbrew przewidywaniom, że życie potoczy się bez trosk, **rozpoczął się szereg drobnych przykrości.** A więc najpierw zacięte protesty przeciwko kandydaturze Zoli do Akademji (na fotel po Emilu Augier), z których najsilniejszy był protest Oktawa Mirbeau, potem oburzenie prasy z „Journal des Debats" na czele przeciw jaskrawym afiszom, reklamującym jego „Człowieka Zwierzę", wreszcie nastąpił incydent raczej komiczny, ale wskazujący na brak popularności Zoli w pewnych sferach. Oto 19. listopada 1889 czytelnicy „Petites Affiches" ujrzeli następujące ogłoszenie:

„Pan Ernest Zola (z Paimbeuf) ogłasza niniejszem swej klijenteli, że nie ma nic wspólnego ze swym imiennikiem Emilem Zolą, literatem".

Pan Ernest Zola (z Paimbeuf) byłby z pewnością w roku 1898 w liczbie tych, którzy potępili jego imiennika za wmieszanie się do sprawy Dreyfussa i cieszyli się, gdy skazano go na rok więzienia i trzy tysiące franków kary.

Wówczas to cicha rue de Bruxelles napełniła się wrogiemi okrzykami manifestującego tłumu, okrzykami: **„Precz z Zolą!"**, a policja musiała bronić dostępu do owego mieszkania, w którem wielki pisarz spodziewał się znaleść spokój.

A potem następują dalsze, coraz to smutniejsze dzieje mieszkania przy rue de Bruxelles. **Zola jedzie do Londynu na dobrowolne wygnanie,** a meble pozostawione w mieszkaniu sprzedane zostają przez licytację na pokrycie kosztów procesu (11. października 1898 r.). Licytacja zostaje zresztą wstrzymana, gdyż za pierwszy przedmiot: biurko Zoli pewien wydawca zapłacił 35 tysięcy franków.

Czas mijał i uciszał spory polityczne. Zola wraca z Londynu do tegoż mieszkania, wraca uspokojony i zabiera się do pisania „Sprawiedliwości".

I oto w nocy z 28. na 29. września 1902 roku **następuje katastrofa.** Kominek w sypialni źle funkcjonuje i **Zola umiera, zaczadzony w momencie,** gdy usiłuje otworzyć okno.

Tak skończyły się dzieje życia Zoli, a z tem dzieje mieszkania przy rue de Bruxelles.

Na frontonie tego domu wmurowano tablicę z datą 1902. W ten sposób Zola ma już obecnie dwie tablice w Paryżu: jedną przy ulicy Saint Joseph w domu swych narodzin, a drugą w domu swej śmierci. Obie przypominają przechodniowi o wielkim, a tak nieszczęśliwym pisarzu. Paryż potrafi czcić swych wielkich synów.

*

A teraz od przeszłości wróćmy na chwilę do teraźniejszości.

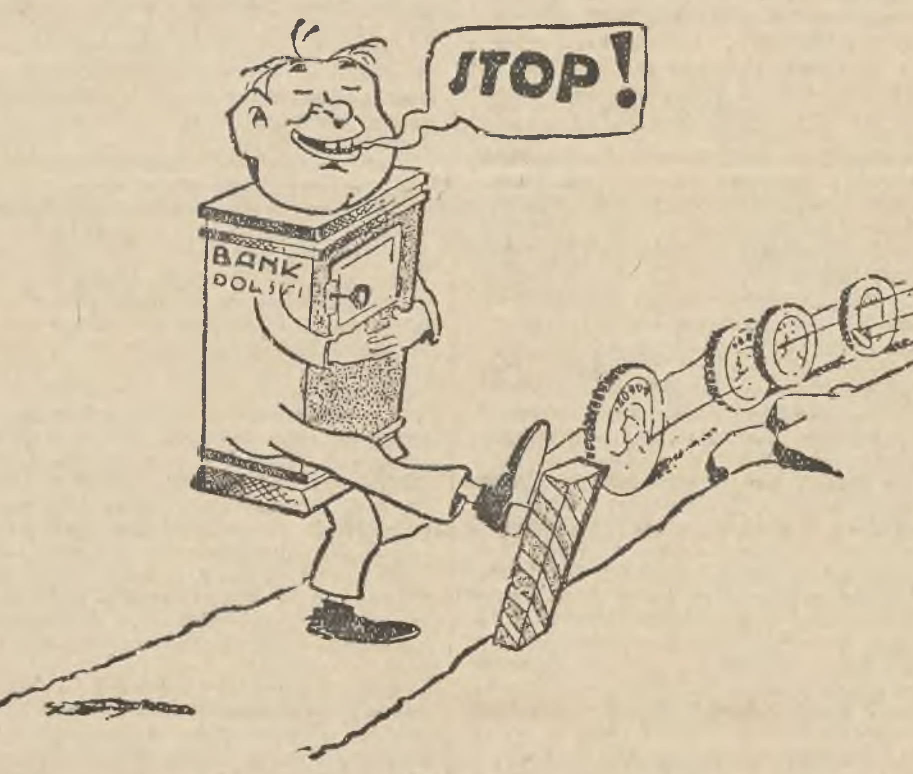
Pełna słodyczy **wiosna paryska odeszła tak samo nagle, jak przyszła.** Mamy lato, lato w całej pełni, **30 stopni upału i zapach rozprażonego asfaltu** i parującej benzyny na ulicach. Jaskółki lata — cudzoziemcy, przybywający tu na swój „urlop" już są, już jadą autokarami, już zapełniają wielkie magazyny, już wystają godzinami przed wystawami, by jak najszybciej zorjentować się, co się nosi, co jest modne i zanieść tę wiadomość ojczystym snobom.

W tym roku mają owi cudzoziemcy niespodziankę. Oto okazuje się, że modna jest... **przeszłość, ale przeszłość względnie niedawna: ta z przed 15-tu, 20-lat.**

Jakże się ta moda objawia? W wystawach sklepowych ukazało się mnóstwo lalek woskowych z główkami w lokach, lalek ubranych bez gustu, modą z roku mniej więcej 1910 w kinach t. zw. Avant-gardy publiczność wita oklaskami **„10 minut z przed wojny"**, ukazujących wyścigi w Paryżu w roku 1911, **przyjazd Franciszka Józefa** z podróży do Wiednia w roku 1909, postacie słynnych artystek, elegantek z tamtej epoki i olbrzymim powodzeniem cieszył się film francuski „Le chapeau de paille d'Italie", w którym utalentowany reżyser potrafił brzydotę przedwojennej mody podnieść do wyżyn artyzmu; sklepy wystawiają **potworne „przedwojenne" kapelusze, niegustowne pocztówki z epoki gorsetów damskich** — słowem całą brzydotę pierwszych lat 20-go wieku. Dlaczego ta brzydota, w której żyło, nie spostrzegając jej, przedwojenne pokolenie, teraz nagle stała się „modna", specjalnie zabawna i zajmująca? To już pozostanie jedną z tajemnic kaprysów nieobliczalnej mody.

Taką samą zresztą tajemnicą, jak wieczne powodzenie t. zw. powszechnie „Articles de Paris", zapełniających wystawy magazynów paryskich. Są to wszelkiego rodzaju świecidełka, fałszywa biżuterja, wymyślne naszyjniki, puderniczki, wachlarzyki, które bynajmniej nie muszą być pochodzenia paryskiego. Jakże często są „made in England", lub zgoła „in Germany", a Paryż wyciska na nich tylko swoją markę! Bywają i robione w Paryżu drobiazgi. Po ubogich mansardach brudnych domów przedmieść paryskich w długie zimowe wieczory przy blasku naftowej lampki z pod zmarźniętych paluszków anemicznych dziewcząt wykwitają sztuczne kwiaty, kunsztownie haftowane torebki, saszetki z mikroskopijnych perełek, czy wytworne lalki. **To są prawdziwe „articles de Paris"**, bo przepojone krwią niedokrwistych, małych midinetek paryskich. Wyłożone na wspaniałej wystawie magazynów pod kolumnadą rue Rivoli, lub na bulwarach, budzą snobistyczne zachwyty cudzoziemców, którzy kupują je na podarunki, bo tak każe moda.

BANKI „PODNOSZĄ STOPĘ PROCENTOWĄ"



celem wstrzymania odpływu złota i dewiz.

Nieporządki w Tow. wagonów sypialnych.

JEDNO MIEJSCE SPRZEDAWANO DWA I TRZY RAZY.

Warszawa, w maju.

W Polsce pomyślnie rozwija się, dzięki polskiej walucie, filja międzynar. Tow. Wagonów Sypialnych, instytucja powołana, jak wiadomo, do niesienia wygód podróżnym. Tow. pobiera opłaty nader znaczne, jednak, jak się już niejednokrotnie okazało, za drogie pieniądze podróżni mają kłopoty.

Oto np. pewien pan pojechał z żoną do Poznania, wykupując bilety sypialne na drogę powrotną w Warszawie. Gdy przy powrocie zamierzał wsiąść do wagonu — funkcjonarjusz Tow. oświadczył, że „dla pani miejsce jest, a dla pana niema". Gdy zdumiony pan pokazał bilet wykupiony w Warszawie, konduktor wzruszył ramionami:

— Pan ma bilet, a na pańskiem łóżku leży inny podróżny, który ma taki sam bilet, ale wykupiony w Poznaniu!

Okazało się, że Tow. sprzedało **dwa bilety na jedno łóżko.** Oburzony pan K. chcąc się dostać do wagonu, został brutalnie odepchnięty. Pomogła dopiero interwencja oburzonych pasażerów. Wiadomo też o wypadku, że niedawno na jedno miejsce sypialne **sprzedano aż trzy bilety!**

Zajścia te niezbyt pochlebnie świadczą o tej europejskiej instytucji, a przynajmniej o jej warszawskiej filji.

Popijawa dla sędziów przys.

Czerniowce, w maju.

(m) W Radowcach (Bukowina) wydarzył się onegdaj niecodzienny incydent:

Miano sądzić sprawę niejakiego Gregoriana, oskarżonego o zbrodnię zniewolenia. Gdy wylosowano sędziów przysięgłych, jeden z niewylosowanych oświadczył że oskarżony wobec niego i jeszcze drugiego przysięgłego zobowiązał się złożyć u pewnego szynkarza 1000 lei jako „kaucję" na libację w razie gdy zostanie uwolniony. O tej ponętnej obietnicy miało wiedzieć także kilku z wylosowanych sędziów przysięgłych.

Wobec tego obaj adwokaci oskarżonego złożyli obronę, oświadczając że w takich warunkach nie mogą jej prowadzić. Proces musiano odroczyć, a przeciw skompromitowanym sędziom przysięgłym wszczęto śledztwo, tak, że zamiast sądzić, będą oni sami sądzeni.

KRONIKA

1 CZERWCA
Sobota
Nikodema

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 1. czerwca o godz. 3.30 popoł. „Zemsta“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 1. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“, gośc. wyst. pp. Zamorskiej, Hołyńskiego i Kaczmara.

Niedziela, 2. czerwca o g. 3.30 popoł. „Dwaj panowie B.“

Niedziela, 2. czerwca o g. 7.30 wiecz. „Borys Godunow“ gośc. wyst. W. Kaczmara.

*

Dzisiejsze przedstawienie „Żydówki“ stanowi prawdziwą atrakcję dla muzykalnej publiczności. Wystąpią w niem mianowicie jednocześnie trzy znakomite siły śpiewacze. Partję tytułową śpiewa p. Liljana Zamorska, która jest w niej doskonała, Eleazarem będzie ulubieniec lwowskiej publiczności i niepospolity odtwórca tej partji p. Michał Hołyński, a jako Kardynał wystąpi świetny artysta p. Włodzimierz Kaczmar. W tej nadzwyczajnej obsadzie głównych partji przepiękna opera Halevy'ego osiągnie niewątpliwie na dzisiejszem przedstawieniu sukces nad sukcesami.

Niedzielny repertuar w Teatrach Miejskich zapowiada się bardzo interesująco. W Teatrze Wielkim ujrzymy na przedstawieniu popołudniowem dowcipną i zabawną komedję M. Hemara „Dwaj panowie B.“ przyczem rzecz ta dana będzie po raz pierwszy po zniżonych cenach dramatu, a wieczorem „Borysa Godunowa“ z gościnnym występem znakomitego naszego śpiewaka p. Włodzimierza Kaczmara w roli tytułowej, który w kreacji tej — przed swym przyjazdem do Lwowa zbierał zasłużone laury w Warszawie. Zaznaczyć należy, że partję Borysa, jakoteż i Kardynała w „Żydówce“ opracował p. Kaczmar specjalnie dla Lwowa w języku polskim. — Teatr Mały zaś zapowiada na popołudniowe przedstawienie sensacyjną sztukę amerykańska „Pociąg widmo“, a na wieczór aktualną i świetnie u nas graną komedję Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“. W komedji tej, która wkrótce już zejdzie z repertuaru, gra obecnie meżahochsztaplera p. Strzelecki z właściwym mu niepospolitym talentem.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 1. czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza“.

Niedziela, 2. czerwca o g. 3.30 popoł. „Pociąg widmo“.

Niedziela, 2. czerwca o g. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza“.

*

„Skradziony posag“, oto tytuł najbliższej premiery w Teatrze Małym. Doskonała ta komedja, nosząca drugi także tytuł: „Sylwia kupuje sobie męża“, ma za sobą niezliczone sukcesy na scenach zagranicznych. Odznacza się ona prawdziwie zajmującą treścią i niepospolitemi walorami scenicznemi, tak, że może liczyć na pełny sukces. Reżyseruje p. Okornicki. Premiera we wtorek.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jedna Noc w Londynie“.
CHIMERA: „S. O. S.“ — „Na stokach cytadeli“.
FATAMORGANA: „Paryska zabawka“ i „Szósta plaga świata“
CASINO: „Żar Miłości“.
GRAŻYNA: „Przedwiośnie“.
COLOSSEUM: „Douglas Fairbanks w szponach warjata“.
KOPERNIK: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.
LEW: „Księżna Edyta“ (Przygody córki króla konserw).
LUNA: „Ludzie i bestje“.
MARYSIEŃKA: „Submarine“ Łódź podwodna S. 44.
OAZA: „Rajski ogród“.
PAN: „Wiera Mircewa“
PALACE: „Miłość dziewczyny z music halu“ i „Nieznośna Fifi“.

Sprzeniewierzył kaucję swego agenta

ZWINĄŁ SKLEP, SPRZEDAŁ MIESZKANIE I UMKNĄŁ. — UJĘTY W WARSZAWIE, PRZYBYŁ DO LWOWA, BY ZAMIESZKAĆ W KRYMINALE.

Lwów, 1. czerwca.

(—) We Lwowie, przy ul. Batorego l. 4, przed dwoma laty Abraham vel **Albert Nirenberg** otworzył biuro handlowe, prowadząc zastępstwo szeregu firm z zakresu kolonjalno - delikatesowego. Interesa szły widocznie źle i Nirenberg popadł w długi, sięgające kwoty 100 tysięcy złotych. Ostatnio zaangażował on w charakterze subagenta niejakiego **Leopolda Frischera** i pobrał od niego kaucję 500 dolarów. Frischer niebawem postanowił zlikwidować swój stosunek do Nirenberga i zażądał zwrotu swej kaucji. Nirenberg nie mógł jednak tych pieniędzy zwrócić, zwlekał z dnia na dzień, wreszcie obiecał mu dać weksel a onegdaj cichaczem **zlikwidował swoje biuro, sprzedał mieszkanie i wyjechał ze Lwowa.** Frischer dowiedziawszy się o tem, wniósł doniesienie karne do policji, która zarządziła pościg za Nirenbergiem i wczoraj ujęto go w Warszawie i sprowadzono do więzienia lwowskiego.

PASAŻ: „Zdradziecka wola“.
PROMIEŃ: „Przeznaczenie“.
UCIECHA: „12 djamentów“.

—o—

Rozpoczęcie Tygodnia Czerwonego Krzyża. W niedzielę 2. czerwca odbędzie się w południe na ul. Akademickiej koncert muzyki wojskowej. Imprezą tą rozpocznie się „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża“.

Na obchód jubileuszowy Kraj. Tow. Naftowego przybył jako przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i H. dyrektor Departamentu górniczego tego ministerstwa p. Cybulski.

Wycieczka studentów fińskich we Lwowie. Dziś o godz. 9-tej przybywają z Warszawy pociągiem pośpiesznym uczniowie Politechniki z Helsingforsu w Finlandji w ilości 28 osób. Spodziewamy się, iż nasze sfery techniczne zjawią się licznie na dworcu celem powitania serdecznych i kochanych gości zagranicznych. Wycieczką zajmuje się Min. spraw zagranicznych.

Tow. Metafizyczne im Cieszkowskiego ul. Kochanowskiego l. 25. Dnia 4 bm. (wtorek) odbędzie się o godz. 19-tej wieczór dyskusyjny z wykładem wiceprezesa Tow. p. Włodzimierza Mądzieli pt.: „Tajemnica życia pozagrobowego“.

Polskie Towarzystwo Historyczne Walne zgromadzenie delegatów odbędzie się dnia 3. bm. w poniedziałek o godz 16.30 w sali Unji lubelskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza. Część publiczna rozpocznie się punktualnie o godz. 18.30 z odczytem prof. Franciszka Bujaka pt. „Bilans wydawniczy pracy historycznej 1900—1929“ Na części publicznej goście mile widziani. Równocześnie odbywać się będą posiedzenia zarządu głównego w poniedziałek o 10.30 i we wtorek o 17. oraz stałej delegacji Zjazdów historycznych we wtorek 4. bm. o godz. 10 w sali seminarjum historji polskiej.

Polski Związek kolejarzy przeciwników alkoholu donosi: Dnia 2. bm o g 10 rano odbędzie się w sali gimnastycznej Szkoły Kolejowej we Lwowie przy ul. Dojazdowej zwyczajne walne zebranie lwowskiego Koła Polskiego Związku kolejarzy przeciwników alkoholu — poprzedzone wykładem p. prof. Madyny, na który zaprasza członków oraz ogół PP. kolejarzy.

Trzecie posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, dn. 1. czerwca 1929, o godz. 7.30 wiecz. w I. Państw. Gimnazjum przy ul. Kubali 2 II. p.

Koncert „Echa-Macierzy“ odbędzie się dnia 11. czerwca o godz. 8. wiecz. w sali Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7 Wykonane zostaną pieśni, któremi „Echo“ odniosło tak wielki sukces w Poznaniu.

„Wieczór Pieśni Polskich“ wraz z popisami rytmicznemi, urządzają uczenice szkoły w dniu 1-go czerwca o godz. 7-ej wieczór w sali Sokoła II przy ul. Kętrzyńskiego na dochód Kolonji wakacyjnej szkoły.

Wielki Kiermasz Harcerski dla dzieci od lat 4 do 99, odbędzie się dnia 9. bm. (niedziela) na boisku Sokoła-Macierzy, ul. Cetnarowska (dojazd koleją elektryczną Nr. 1, 8). Początek Kiermaszu o g. 15. Program nadzwyczaj urozmaicony, jak np. rozbicie obozu i popisy drużyn, pokaz obrony przeciwgazowej, dalej wielka loterja fantowa, jazda na koniach, na motocyklu, wyścigi w workach, strzelanie z łuków, namiot dziwnych osobliwości i wiele innych ciekawych niespodzianek.

(—) **Strzały za złodziejami.** Ubiegłej nocy patrolujący na dworcu kolejowym posterunkowy zauważył dwóch uciekających osobników, których wezwał do zatrzymania się, a gdy nie usłuchali, strzelił w górę na postrach, a następnie dwukrotnie w stronę uciekających. Wszystkie strzały chybiły. W czasie dalszego pościgu posterunkowy przytrzymał znanego i niebezpiecznego złodzieja Józefa Bobelę. Towarzysz jego zdołał zbiec.

(—) **Smutny epilog wesołej zabawy.** Wczoraj nad ranem koryntjantka Stefanja Bielecka w towarzystwie czterech mężczyzn i dwóch swych towarzyszek przybyła autem do kiosku Kwaśniewskiego, przy ul. Stryjskiej i tam w czasie kłótni została pobitą do krwi przez nieznanego jej mężczyznę. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(—) **Aresztowania pod zarzutem włamania do Kasy Chorych.** W związku z przedwczorajszem włamaniem do kasy okręgowego związku Kas chorych aresztowano wczoraj Eugenjusza Nakonecznego, Józefa Czornija i Leona Kohla.

(—) **Nieudałe włamanie sklepowe.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu Dawida Latermana, przy ul. Akademickiej 14 Włamanie nie doszło do skutku, albowiem złodzieje zostali spłoszeni.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek w warsztatach kolejowych** Wczoraj przedpołudniem w warsztatach kolejowych na głównym dworcu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 46 letni lakiernik Szaja Grindberg. Pracując na wysokości kilku metrów, spadł on i doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

(—) **Ofiara eksplozji w rafinerji spirytusu.** Wczoraj w południe w rafinerji spirytusu na Bogdanówce nastąpiła eksplozja gazów spirytusowych, a pracujący w pobliżu miejsca eksplozji ślusarz Stefan Suszański odniósł kilka ran, które zaopatrzyło mu Pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło go do szpitala.

—o—

Cyrk-Parodja“ daje w sobotę i niedzielę dnia 1. i 2. bm. tylko dwa przedstawienia w budynku cyrkowym przy ul. Kopernika 45. o godzinie 8.15 wieczorem. Na przebogaty program składają się: popisy konne i sportowe oraz prawdziwy dowcip w wykonaniu b. artystów Teatru Małego i uproszonych sportowców. Uproszona osobistość z tut. arystokracji wykona szereg produkcji konnych w czarnej masce, a zaproszeni członkowie Klubu zapaśniczego im. Cyganiewicza zaprodukują zapasy atletów, oraz szereg popisów gimnastycznych. W imprezie bierze udział pp. Berski i Lewicki, znani lwowskiej publiczności, jako fenomenalny duet klownów, bawiąca we Lwowie w przejeździe artystka teatru poznańskiego p. Sułkowska i wielu innych. P. Mihułowicz wykona szereg fenomenalnych pokazów siły i zręczności rozrywając łańcuchy, gnąc sztaby żelazne i wreszcie dając się przejechać przez samochód. Tak bogaty program ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności, tembardziej, że dochód przeznaczony na walkę z gruźlicą. Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra 14. p. ułanów.

—o—

POKAZY OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie łącznie z Komitetami Powiatow. LOPP., przy pomocy władz wojskowych, pragnąc zapoznać szerokie warstwy społeczeństwa z obroną przeciwlotniczo-gazową **urządza na prowincji pokazy walki i obrony przeciwlotniczo-gazowej.** Między innemi urządził w miesiącu maju po kazy powyższe w Truskawcu, Stebniku, Schodnicy, Rudkach i Komarnie.

Pokaz w Schodnicy, urządzony dnia 5. maja przy współudziale samolotu LOPP., drużyn ratowniczych żeńskich i męskich, artylerji przeciwlotniczej itd. w obecności miejscowych władz, starosty St. Porembalskiego, prez. Kom. Pow. LOPP., dra J. Knopfa, wiceprez. Kom. Pow. LOPP., dyr. A. Tigera, del. Kom. Woj. LOPP. inż. M. Zrogowskiego, Komis. LOPP. dla miejscowości zagłębia drohobyckiego, por. Steczkowskiego i in. zgromadził tłumy robotników, okoliczną ludność itd. Analogiczny atak przeprowadzono **w Truskawcu i Stebniku** w dn. 12. maja br. Po pokazach wygłaszał przemówienia dyr. A. Tiger.

Dzięki inicjatywie radcy Z. Jaklińskiego, prezesa Koła miejsc. urządzono podobny atak i pokaz obrony **w Rudkach.** Atak przeprowadzony pod kierownictwem por. Steczkowskiego i por. Wanackiego zrobił na widzach olbrzymie wrażenie. Z ramienia Kom. Woj. LOPP. delegowani byli dyr. A. Tiger i A. Willmann. O przebiegu ataku objaśnił por. Steczkowski, po ataku zaś wygłosił przemówienie dyr. A. Tiger. Po południu w sali magistratu wygłosił del. A. Willmann odczyt z przeźroczami pt. „Zastosowanie lotnictwa“.

Dnia 27. maja przeprowadzono **atak lotniczy na Komarno.** Przemówienia wygłosili prezes Koła miejsc. LOPP. radca Motyl, por. Steczkowski i del. A. Willmann. Atakowi m. in. przypatrywali się starosta powiatu rudeckiego, burmistrz Komarna, komendant P. P. oraz niezliczone tłumy ludności

—o—

Z kraju.

(ab) **Ku uczczeniu śp. Wojew. Mecha.** W celu uczczenia pamięci b. wojewody wołyńskiego Władysława Mecha, złożyło grono urzędników b. Min. aprowizacji, gdzie śp. Mech pełnił obowiązki szefa departamentu administracyjnego 400 zł. dla Straży mogił polskich bohaterów we Lwowie.

W związku z przebudową mostu w km. 519'9/0 linji Lwów—Podwołoczyska i zamknięcia toru między stacjami Maksymówką i Bogdanówką, utrzymywać się będzie w czwartek 6. bm. i w piątek 7. bm. ruch bagażowy od strony Tarnopola tylko do stacji Maksymówka. ruch pasażerski natomiast między Tarnopolem i Podwołoczyskami, względnie Wołoczyskami przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie bagażu ręcznego i poczty w km. 519'9/0 między Maksymówką a Bogdanówką. Nie mogą być w tych dniach przyjęte do przewozu bagaże względnie przesyłki nadzwyczajne poza Maksymówkę od strony Tarnopola i poza Bogdanówkę od strony Podwołoczysk.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Adm.

*

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

*

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 147 Dodatek tygodniowy do Nr. 8876 z dnia 2. czerwca 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Węgry - Polska.

Siódme spotkanie zaprzyjaźnionych narodów.

Lwów, 1 czerwca.

W dniu jutrzejszym odbędą się w **Poznaniu międzypaństwowe zawody Węgry—Polska.**

Zawody reprezentacyjne z Węgrami mają swą **ustaloną tradycję**, sięga ona do **1921 r.**, kiedyto Węgrzy **pierwsi podali nam pomocną dłoń**, ułatwiając temsamem **wystąpienie na szerokiej międzynarodowej arenie.** Krok ten był jedynie **zacieśnieniem węzłów**, łączących oddawna małopolskie piłkarstwo z ruchem sportowym po drugiej stronie Karpat. Był on jedynie **dalszym etapem** w serdecznym stosunku łączącym od wieków zaprzyjaźnione narody. Szczerej tej przyjaźni **nie popsuł bieg wypadków**, który przyniósł nam niestety w spotkaniach z Madziarami **szereg niepowodzeń.** Przyjmowaliśmy je **stale bez goryczy**, uznając wyższość starszego brata i wierząc, że przyjdzie chwila, w której mu dorównamy, okazując się **godnymi nauk, których nam nie skąpił.**

Żywy kontakt panujący między piłkarstwem polskim a węgierskim, uwidoczniający się **w regularnie przeprowadzanych dorocznych spotkaniach**, nietylko reprezentacyjnych, ale międzyklubowych, doznał niestety **przerwy** z powodu **walk domowych**, wstrząsających organizmem polskiego piłkarstwa.

Z chwilą uporządkowania wewnętrznych naszych stosunków i możności **ponownego nawiązania kontaktu z zagranicą**, jasną było rzeczą, że pierwszeństwo należy się przedewszystkiem naszym pobratymcom. Niestety, w międzyczasie i na terenie międzynarodowym zaszły **liczne zmiany**, które uniemożliwiły nam uczczenie radosnej chwili powrotu na szeroką arenę **zawodami z Węgrami.** Miejsce dawnych pojedyńczych spotkań międzypaństwowych zajęły **konkurencje grupowe**, w których i Węgry brały żywy udział. Fakt ten spowodowawszy jeszcze **większą ciasnotę terminów niż dawniej**, uniemożliwił **natychmiastowe reaktywowanie międzypaństwowych spotkań w dawnej formie.** Ostatecznie jednak dobra wola, w którą nigdy nawet nie wątpiliśmy, znalazła **wyjście i doprowadziła do usunięcia przeszkód**, tak, że zawody Węgry—Polska odżywają **w nowej postaci**, nie jako samoistna impreza, lecz jako **część składowa wielkiej konkurencji i puhar środkowo-europejski dla amatorów**, w której prócz Polski i Węgier udział biorą reprezentacje **Austrji i Czechosłowacji.**

Uczestnictwo Polski w konkurencji puharowej dla amatorów spotkało się w pierwszej chwili w naszych sferach piłkarskich **z nieprzychylnem przyjęciem i ostremi zastrzeżeniami.** Przeciwnicy imprezy, kierując się zresztą najlepszą wiarą, nie zdawali sobie sprawy **z nowej konstelacji wytworzonej na horyzoncie piłkarskim w Europie.** Stojąc zdala od wydarzeń, nie zorjentowali się, że udział w konkurencji tej był maximum tego, co w danej chwili dawało się osiągnąć i, że miarodajne nasze czynniki decydując się na nią miały od pierwszej chwili **dalsze cele na oku**, uważając zawody o puhar środkowo - europejski jedynie **jako pośredni etap** w drodze do wywalczenia polskiemu piłkarstwu **koniecznych stosunków**, które zapewniłyby mu z czasem też **odpowiednie stanowisko.**

Zawody jutrzejsze zapoczątkują zatem **nową erę w naszych międzynarodowych stosunkach.** Fakt, że rozpoczniemy ją właśnie **spotkaniem z Węgrami** jest nam **szczególnie sympatyczny**, to też spodziewamy się, że drogich gości naszych spotka w Poznaniu **najgorętsze przyjęcie** i że dzień jutrzejszy przemieni się **w potężną manifestację przyjaźni węgierskiego i polskiego sportu.**

* * *

W dniu jutrzejszym reprezentacja nasza zmierzy się **poraz siódmy z rzędu z Węgrami.** Los nie był dla nas dotychczas łaskawym. Przegraliśmy bowiem **wszystkie sześć spotkań**, przyczem stosunek bramek przedstawia się **19:1 na naszą niekorzyść.**

Pierwsze zawody z Węgrami rozegraliśmy w r. 1927 **w Budapeszcie**, przyniosły one nam stosunkowo zaszczytny wynik, ulegliśmy bowiem gospodarzom **w stosunku 0:1.**

Gorzej wypadło spotkanie **rewanżowe** rok później w **Krakowie.** Wynik brzmiał **3:0.**

W r. 1923 do zawodów nie doszło, dopiero w r. 1924 spotkaliśmy się na **arenie w Colombes** z okazji olimpjady. Ponieśliśmy też wówczas **najcięższą porażkę (0:5)**, do której doszła w tym samym roku **druga klęska** w Budapeszcie w stosunku **4:0.**

W r. 1925 szanse nasze były **najlepsze.** Węgrzy przechodzili wówczas **ciężki kryzys.** Szereg porażek, a w szczególności ostatnia **w Sztokholmie**, skąd przyjechali **wprost do Krakowa**, podważyła silnie ich autorytet i ujemnie odbijała się na **nastrojach drużyny.** Optymizm nasz był jednak **przedwczesny.** Zapomnieliśmy, że przyjdzie nam walczyć z zdeterminowanym przeciwnikiem, grającym o całą stawkę, to też ostatecznie ulegliśmy i tym razem po zaciętej walce **w stos. 0:2.**

Ostatnie zawody z Węgrami odbyły się w **Budapeszcie w r. 1926.** Były one o tyle pamiętne, że nareszcie **po pięciu latach udało nam się strzelić Węgrom pierwszą i po dziś dzień jedyną bramkę.**

*

Ocena szans nastręcza w piłkarstwie stale **wielkie trudności.** Tym razem zwiększa je fakt, że niewiadomą jest dla nas **siła przeciwnika.** O poziomie amatorskiego piłkarstwa węgierskiego **brak nam zupełnie danych**, a przedewszystkiem **mierników**, któreby pozwoliły choć w przybliżeniu ocenić jego **wartość.**

Dobrze jednak będzie, **jeśli opinja i gracze nasi nie zlekceważą sobie przeciwnika.** Węgrzy mają **olbrzymią wprost zdolności sportowe**, ambicja, zapał i umiejętność walki są walorami, które czynią z nich **zawsze niebezpiecznych przeciwników.**

W czasie ostatniego pobytu w Budapeszcie (r. 1927) mieliśmy sposobność słyszeć z ust autorytatywnych **bardzo pochlebne zdania o wartości i sile rozwojowej amatorskiego piłkarstwa węgierskiego.** W ciągu dwóch lat sytuacja mogła się zmienić **jedynie na lepsze**, to też kto wie, czy reprezentacja nasza nie stanie przed **bardzo ciężkiem zadaniem.**

Skład drużyny naszej ustalony został, jak wiadomo, **następująco:** Fontowicz (Warta), Bułanow (Polonja), Martyna (Legja), Kotlarczyk I. i II. (Wisła), Mysiak (Cracovia), Wypijewski (Legja), Pazurek (Garbarnia), Kałuża (Cracovia), Kozok (Crac.), Szperling (Crac.).

Uderza w nim przedewszystkiem fakt, że **największy kontyngent graczy dostarcza Cracovia**, której dotychczas

Kilka słów o lekkoatletyce.

Lwów, 1. czerwca.

Od roku 1920 **od Olimpjady w Antwerpji** datuje się **wielki przełom w lekko-atletyce całego świata.** Spostrzeżono bowiem, że nie zawsze **fenomenalne warunki fizyczne** jednostek, decydują o zwycięstwie. Niepokaźny, niski, nieproporcjonalnie zbudowany, wówczas jeszcze **nikomu nieznany. Finlandczyk Paavo Nurmi**, tak mało swoją postacią zwracał uwagę, że przed zawodami **zupełnie się z nim nie liczono.** Tymczasem okazało się, że **niepozorna ta osóbka**, biła współzawodników jak chciała, a co więcej spowodowała w liście nienormalnych rzekomo rekordów istny przewrót.

Jednym zamachem obalona została również maksyma, „że każdy trening jest w lekko-atletyce dobrym". Zrozumiano, że trening musi być **przystosowany do własności fizycznych zawodnika.**

Ameryka, która zdawała się być w **sporcie lekko-atletycznym bezkonkurencyjną**, widząc, że hegemonja jej zaczyna się chwiać, pierwsza ofiarowała systematykę treningów lekko-atletycznych. Za nią poszły **Niemcy**,, które w tej dziedzinie sportu dzięki swym wiadomościom są **po Ameryce największą potęgą lekko-atletyczną. Najstarszy, lecz zupełnie odrębny system trenowania posiadają państwa skandynawskie**, na których czele kroczy maleńka Finlandja. System północny jest w Europie mało znany, dzięki **skrytości skandynawskich zawodników.** Inne państwa jak Francja, Węgry, Belgja, Włochy wzorują się przeważnie **na szablonach amerykańskich**, oraz na doświadczeniu zebranym **na licznych zawodach przez najlepszych ich zawodników.** Niestety u nas **w Polsce dzieł fachowych** (poza podręcznikiem „Lekko-atletyka" kpt. Barana) **zupełnie niema.** Wiadomości zaś zbierane podczas międzynarodowych zawodów, są tak skąpe lub przestarzałe, że nie mogą posłużyć za wzór, do którego należałoby się dostosować.

Chcąc częściowo choćby usunąć tę niedogodność i przyjść lekkoatletom naszym z pewną pomocą, rozpoczniemy druk artykułów, traktując z grubsza o treningu, wzorując się przytem na **systemach amerykańskich.** Zaznaczamy, że Amerykanie posiadają zupełnie dwa odrębne **sposoby trenowania.** Systematyczny, obliczony **na stałą formę**, oraz specjalny, może zbyt silny, **przed samymi zawodami**, obliczony na uzyskanie **jak najlepszych wyników**, lecz o formie bardzo **krótkotrwałej.** Tym drugim, który dla naszych warunków się **nie nadaje**, bądź to z powodu **słabego przygotowania**, bądź też z powodu **nieścisłych terminów** tak ważnych zawodów, jak mistrzostwa okręgowe oraz mistrzostwa Polski, (gdyż jedynie przed takimi zawodami Amerykanie powyższy trening stosują) zajmować się nie **będziemy.** Podawać więc zaczniemy w następnych numerach **ogólny zarys trenowania systematycznego**, wzorowanego na sposobach amerykańskich.

„Eda".

we wyniki były conajmniej słabe. Obok **4 graczy „biało-czerwonych"** spotykamy **pod dwóch graczy z Wisły i z Legji**, Fontowicza z Warty, Bułanowa z Polonji i Pazurka z Garbarni.

Jak widać, kapitan związkowy zrezygnował z początkowego planu **oparcia się o Wisłę** i zdecydował się ostatecznie na **konglomerat**, w którym bardziej spoistą całość tworzy jedynie **lewa strona, złożona z graczy Cracovii**. Panu mjr. Lothowi przyświecała zdaje się myśl **skoordynowania pomysłowych techników Kałużę i Sperlinga** z energją i siłą przebojową **Kozoka oraz Pazurka**, wspieranego przez Wypijewskiego. Teoretycznie wygląda to bardzo dobrze, w praktyce może być gorzej. Pamiętać bowiem należy, że amatorom węgierskim **nie zabraknie zapewne ambicji**, a ostra walka nie jest żywiołem, który odpowiadałby **Kałuży czy Sperlingowi**. Jeśli jeszcze zgodzić się można na Kałużę, którego kwalifikacje kierownicze są **aż nadto dobrze znane**, to trudno zrozumieć, dlaczego **Balcer ustąpił miejsca Sperlingowi.**

Przeciw pomocy nie można mieć zastrzeżeń, ostatecznie jednak można było uwzględnić **Wojciechowskiego** (Wartę) na bocznej. Nie ustępuje on bowiem swym konkurentom, a Poznaniowi też się coś należy.

Bułanowa dawno już kokietowano. Wstawienie do reprezentacji natrafiało jednak **na trudności ze względów formalnych.** Gracza tego nie widzieliśmy już **od długiego czasu,** to też trudno wydać o nim opinję. Martyna wskoczył w ostatniej chwili **w miejsce Chmielowskiego.** Dlaczego? Na to trudno dać odpowiedź, podobnie jak **niezrozumiałem wydaje się przejście do porządku dziennego nad doskonałymi obrońcami łódzkimi,** mającymi bądź co bądź **większą rutynę i doświadczenie.** Wstawienie Fontowicza, Milli, Domańskiego jest kwestją **smaku.** Ostatecznie jednak Domański nie zawiódł nigdy pokładanego w nim zaufania, to też wybór jego byłby zupełnie zrozumiały.

Lojalnie jednak zaznaczyć wypada, że sytuacja kapitana PZPN-u **nie jest łatwą,** już choćby ze względu na **zupełnie nieustaloną formę drużyn i graczy.** Znajdujemy się dzisiaj w tem położeniu, że łatwiej jest zestawić **trzy równorzędne teamy, niż jeden faktycznie wyborowy.**

Miejmy nadzieję, że ręka p. mjr. Lotha okaże się szczęśliwą i że pierwszy jego występ **uwieńczony zostanie pełnym sukcesem,** wbrew głosom krytyków, którzy są również jedynie omylnymi ludźmi.

N. S.

Lwów walczy jutro z Łodzią

ZAWODY ODBĘDĄ SIĘ O 17-TEJ U „CZARNYCH".

Lwów, 1. czerwca.

Sportowcy zaskoczeni zostali do pewnego stopnia **wiadomością o zawodach międzynarodowych z Łodzią.** Wyznać należy, że niespodzianka była **wcale przyjemną,** gdyż w denerwującym ognju ustawicznych **walk punktowych** są tego rodzaju spotkania **pożądanem urozmaiceniem,** pozwalającem wytchnąć nadszarpanym nerwom. Również wybór przeciwnika był **zupełnie trafny.** Kraków i Warszawa są u nas niejako **codziennym gościem,** natomiast **z Łodzią stosunki ułożyły się luźniej** ze względu na utrudnione **warunki komunikacyjne.** Dzięki temu ma każdorazowy występ graczy łódzkich **posmak nowości.** W tym roku obok atrakcji nowości dochodzi jednak i **świadomość, że piłkarstwo łódzkie znajduje się w dobrej formie,** czego doowodem jest choćby **doskonała pozycja ŁKS-u.** Wprawdzie rola drugiej drużyny ligowej **Turystów** wypadła **znacznie gorzej,** jednak i oni dysponują **szeregiem doskonałych jednostek,** tak, że połączenie dwóch tych drużyn dać może w rezultacie **zespół o niepowszedniej wartości bojowej.**

Nie ulega wątpliwości, że **piłkarstwo łódzkie** wysyłając poraz pierwszy do Lwowa swą **oficjalną reprezentację,** zechce się przedstawić **w jak najlepszem świetle** i dołoży starań, by przeciwstawić Lwowowi **faktycznie najlepsze siły.** Przyjdzie mu to tem łatwiej, że kapitan PZPN. zrezygnował całkowicie z udziału graczy łódzkich w walce przeciw Węgrom i temsamem stoją oni do dyspozycji **władz swojego okręgu.**

U nas inaczej.

Stwierdzić niestety należy, że **we Lwowie nie docenia się widocznie znaczenia tego spotkania.** Lwowski Zw. Okr. P. N. narzekający tak często — może czasami i słusznie — na **postponowanie jego interesów przez kluby ligowe,** gdy nadarza się wreszcie sposobność wykorzystania imprezy zarówno dla celów **propagandowych** jak i **materjalnych,** okazuje jakąś dziwną **ospałość i indolencję.** — Świadczy o tem przedewszystkiem zupełnie **niewystarczająca i nieudolna reklama,** a dalej niezrozumiała wprost **obojętność wobec ewent. wyniku.** Lwowski Okr. Zw. P. N. zapomina zdaje się, że zadaniem jego jest stać **na straży autorytetu lwowskiego piłkarstwa** i że **przedewszystkiem w jego interesie leży,** by autorytet ten był **jak najsilniejszy.**

Już wczoraj, podając oficjalny komunikat o składzie reprezentacji Lwowa pozwoliliśmy sobie na **ogólną krytykę.** Dziś powrócić musimy do tej samej sprawy tembardziej, że kapitan LZOPN-u p. T. Kuchar **nie objął jeszcze urzędowania** i nie wywrze zatem nacisku na przeprowadzenie **pewnych zmian.**

Skład Lwowa.

Przejdziemy pozycje **po kolei.** Desygnowanie **Krasickiego** na bramkę nie może naturalnie wywołać żadnych zastrzeżeń. Albański nie jest może gorszy, ale ostatecznie graczowi Czarnych należy się **pierwszeństwo** już choćby ze względu **na lata „służby".** Również wstawienie Olejniczaka na obronę **nie napotka na sprzeciw.** Inaczej ma się natomiast sprawa **z Pająkiem,** którego kwalifikacje okryte są chwilowo **nimbem tajemniczości.** Być może, że Pająk okaże się faktycznie kwitnącym w ukryciu talentem, ale **mecze reprezentacyjne nie są polem do przeprowadzania prób i eksperymentów,** tembardziej, gdy ma się do dyspozycji graczy, o których wartości istnieją **już pozytywne dane.** Jeśliby nawet Pająk był dzisiaj już dobrym graczem, to brak mu **rutyny i doświadczenia,** które odgrywa częstokroć **niemniejszą rolę, niż dobra technika i ambicja.** Trudno nam doprawdy zrozumieć, co było powodem, że na rzecz Pająka **przeczczono Birnbacha, Redlea i Mauera,** który na zawodach z Warszawianką był jednym **z najlepszych graczy swej drużyny.** Wszyscy i trzej zawodnicy mają za sobą **dziesiątki ciężkich spotkań,** wychodzili obronną ręką z niejednej opresji, to też mają oni stanowczo **pierwszeństwo przed młodym graczem Lechji,** któremu pole działania było z natury rzeczy **bardziej ograniczone.**

Na środkową pomoc wyznaczony został **Horowitz,** gracz bardzo pracowity, ruchliwy i ambitny, to też **spodziewać się należy, że podoła swemu zadaniu.**

Boczne pozycje obsadzono **Deutschmanem i Ozajstem.** Uderza brak **Piłata II,** który na podstawie dotychczasowych wyczynów zasługuje **na koszulkę reprezentacyjną.**

Ponieważ jednak i Deutschman ma odpowiednie zasługi, więc też można było **zaryzykować ustawienie Piłata II na prawą stronę.** Ostatecznie jednak i w tej formie powinna pomoc stanąć **na wysokości zadania.**

Co do napadu w składzie Szabakiewicz, Sawka, Nastula, Kuchar, Kobziar nasuwa się **zastrzeżenie jedynie odnośnie do Kobziara,** gracza Ukrainy. Jest rzeczą doprawdy niezrozumiałą, co wpłynęło na wystawienie zawodnika tego do reprezentacji. Czyżby mecz drużyn **klasy A przeciw B?** Jest to doprawdy **zbyt słaby miernik** i mimo całej rewerencji dla klasy B, mamy pewne wątpliwości czy reprezentacja jej dorównuje **ligowej reprezentacji Łodzi.** Zastrzeżenia wysuwane przeciw Pająkowi **w znacznie większym stopniu obowiązują w stosunku do Kobziara,** który może być talentem, ale dotychczas **nie ma i nie miał sposobności** nauczyć się grać tak, by mógł pretendować do reprezentowania **czołowej klasy lwowskiego piłkarstwa.**

Śmiałość decyzji LZOPN-u zasługuje wprawdzie na **podziw i uznanie,** jednak nie chcielibyśmy, by zbyt „odważne" pociągnięcia naraziły na **szwank i tak już mocno nadszarganej opinji lwowskiego piłkarstwa.** Dlatego też pozwalamy sobie w ostatniej jeszcze chwili zapelować do odpowiednich czynników, by **przeprowadziły zmiany dające pewniejszą gwarancję** szczęśliwego rezultatu zawodów z Łodzią.

Przypominamy, że spotkanie Łódź-Lwów odbędzie się jutro t. j. **w niedzielę o godz. 17-tej na boisku ILKS Czarni.**

N. S.

Zawody lekkoatletyczne pań i panów.

Lwów, 1. czerwca.

Wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne dla pań i panów urządzają „Czarni" w niedzielę 2 czerwca, **o g. 10-tej rano.** Zgłoszenia do godz. 9.30 przed zawodami. Zwycięscy otrzymują nagrody. Udział dostępny **dla „Czarnych" i nowicjuszy,** pragnących przystąpić do „Czarnych", którzy będą posiadać własny inwentarz. Po zawodach nastąpi rozdanie nagród z powyższych zawodów oraz wręczenie żetonów uczestnikom i zwycięzcom biegu „Wieku Nowego" zgłoszonych z ILKS „Czarni".

Motocykliści u progu nowych zadań.

KONKURS JAZDY NA TRASIE LWÓW—STRYJ—LWÓW.

Lwów, 1. czerwca.

Ruchliwy zarząd i komisja sportowa Małopolskiego Klubu Motocyklowego we Lwowie przygotowują nową **nadzwyczaj interesującą imprezę.** Tym razem na trasie 144 klm. odbędzie się **konkurs jazdy motocyklowej.** Trasa biegnąć będzie **ze Lwowa do Stryja i z powrotem.** Udział w konkursie wezmą **tylko członkowie klubu i zrzeszeni w polskich związkach motocyklowych.** Program uczestnieczenia jest już wykończony. Konkurs urządza się na podobnych warunkach, jak raidy, z tą tylko różnicą, że tempo jazdy **podwyższa się o około 30 prc.,** a pozatem szereg ostrych przepisów dopuszcza motorzystów do współzawodnictwa. Z uwagi na krótką trasę spodziewany jest bardzo liczny udział zawodników. Bliższych informacyj udziela Zarząd Klubu ul. Bourlarda 5 (Poradnia zawodowa) lub firmy Scott-Pawłowski pl. Halicki i E. Kustanowicz Na Bajki 31.

Różne.

Mistrzostwa młodzików okręgu lwowskiego odbędą się dopiero 8. i 9. czerwca.

*

Termin mistrzostw okręg. L. O. Z. L. A. przesunięty został na 14, 15. i 16. czerwca.

*

Walny Zjazd delegatów PZN. odbędzie się dziś, tj. 1. czerwca we Wilnie.

*

Nastula został na zawodach z Turystami kontuzjonowany i zmuszony był opuścić na przeciąg kilku nastu minut boisko.

*

P. dr. Dawid Schargiel, długoletni kierownik sekcji piłki nożnej Hasmonei, promował się na uniwersytecie Jana Kazimierza na doktora praw.

*

Zawody Pogoń I. B.—Polonja zakończone zwycięstwem Pogoni w stosunku 3:1, zweryfikowane zostaną jako w. o. dla Polonji ze względu na niedopełnienie przez Pogoń pewnych formalności.

*

Finał turnieju tennisowego o puhar „Wieku Nowego", który odbędzie się dziś przedpoł. na kortach „Czarnych", zapowiada się bardzo ciekawie.

Zaciekła walka żandarmerji z bandytami.

NAPAD NA AUTA PRZY UŻYCIU KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Czerniowce, w maju.

(m) Z Kiszyniewa donoszą: Na drodze z Kiszyniewa do Hanczecti na jadące dwa auta napadła szajka **15 bandytów,** uzbrojona w rewolwery, karabiny zwykłe i maszynowe. Bandyci zatrzymali auta rzęsistym ogniem przyczem zginął jeden z pasażerów. Pozostali musieli oddać całe swe mienie. Napastnicy zepsuli motory aut i zbiegli. Zaalarmowana żandarmerja wszczęła energiczny pościg. Przy pomocy chłopów, którzy przyłączyli się do obławy zdołano opryszków dopaść w lesie Wywiązała się **zacięta walka,** w której żandarmi byliby zwyciężyli, gdyby nie to, że bandyci w ostatniej chwili zasypali ścigających gradem kul z karabinów maszynowych. Padł dowódca żandarmów, dwu jego ludzi i dwu wieśniaków. Bandy i zbiegli w lasy.

Wśród pism i książek.

Lwów, 1. czerwca.

Tomasz Mann, „Królewska Wysokość", powieść. (Przekład autoryzowany Witolda Hulewicza. Wydawnictwo Minerwa — Wojciech Gottlieb, Lwów, św. Wojciecha 20.)

Tomasz Mann, jeden z reprezentacyjnych pisarzy współczesnych Niemiec, nie jest obcy polskiej publiczności. pamiętamy wszyscy wspaniałe przyjęcie, jakie mu sprawiły trzy lata temu koła literackie i towarzyskie Warszawy.

„Królewska Wysokość" rozwija akcję na tle jednego z dworów książęcych, jakich tak wiele liczyły Niemcy przedwojenne, i ośrodek ten maluje z mistrzowską obserwacją. Ale właściwa wartość powieści nie leży w wiernem przedstawieniu jednego mniej czy więcej ciekawego wycinka życia. W symbolicznem ujęciu autor wnika w głąb wiecznego zagadnienia, bardziej może jeszcze dzisiaj aktualnego niż przed dwudziestu laty: społecznej roli głowy państwa i osobistej, ludzkiej jego doli i niedoli. Wszystko to zawarte jest w ramach zaciekawiającej i pełnej humoru opowieści o miłości księcia następcy tronu i córki amerykańskiego miljardera, kreślonej z subtelną ironją i pogodą.

„Królewska Wysokość" — to cacko literackie dla znawców, a przemiła lektura dla wszystkich, zwłaszcza tych, co pragną odpoczywać po okropnościach realistycznych, tak często wypełniających powieści współczesne

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 31. maja. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej ceny niezmienione, tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, usposobienie słabe.

Na giełdzie pieniężnej ruch bardzo słaby, tendencja spokojna, uspos. mdłe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 31. maja. (Tel. G. P.) 4 prc. pożyczka inwestycyjna 104. 5 proc. pożyczka dolarowa 73 3/4. 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59. 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94. te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Londyn 43.14 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.79 Praga 26.34 i pół Szwajcarja 171.24 Wiedeń 124.92 i pół Włochy 46.56.

Warszawa 31. maja. (Tel. G. P.) Bank Polski 167 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Lilpop 28 i pół Modrzejów 23 i pół Ostrowiec 81 Starachowice 25 3/4.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 31. maja. (Tel. G. P.) Zieleniewski 111 Azot 2.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 31. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 Londyn 25.19 1/8 Nowy Jork 5.19.50 Belgja 72.16 Włochy 27.19 Hiszpanja 73 Holandja 208.75 Berlin 123.87 i pół Wiedeń 72.98 Sztokholm 138.85 Oslo 138.45 Kopenhaga 138.42 i pół Sofja 3.75 i pół Praga 15.38 3/4 Warszawa 58.25 Budapeszt 90.57 Białogród 9.12 5/8 Ateny 6.72 Konstantynopol 2.51 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.08 Buenos Aires 218.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 31. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.54 Belgrad 1248 3/4 Berlin 169.36 Bruksela 98.72 Budapeszt 123.89 Bukareszt 4.21.20 Kopenhaga 189.40 Londyn 34.45 Madryt 100.10 Medjolan 37.21 N. Jork 710 i pół Oslo 189.35 Paryż 27.78 Praga 21.03 5/8 Sofja 5.12 7/8 Sztokholm 189.95 Warszawa 79.92 Zurych 136.79 Amerykańskie 707.75 Niemieckie 169.13 Włoskie 37.33 Czeskie 21.00 i ćwierć Węgierskie 12.40.5 Szwajcarskie 136.44 Bank erein 22.20 Bodenkredit 100.20 Kreditanstalt 53.20 Bank Hipoteczny 82.70 Kompas 15.30 Laenderbank 30.10 Merkury 20.10 Živnostenska 107.20 Austr. kol. państw. 34.26 Kolej południ 9.92 Cement 132 Alpiny 42.05 Krupp 11 Rima 113 i pół Skoda 364 3/4 Siersza 10 i pół Zeleniewski 92 Fanto 5.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 31 maja. (Tel. G. P.) N. Jork 484.91 Holandja 12.06 15/16 Francja 124.04 Belgja 34.90 5/8 Włochy 92.66 Niemcy 20.33 3/4 Szwajcarja 25.19 3/8 Hiszpanja 34.45 Danja 18.20 3/8 Szwecja 18.14 Norwegja 18.19 3/4 Portugalja 108.12 Helsingfors 193.05 Praga 163.75 Wiedeń 34.53 Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 31. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.05 N. Jork 25.58 Belgja 355 i pół Hiszpanja 363 Włochy 133.85 Szwajcarja 492 i ćwierć Danja 681 i pół Holandja 1027 3/4 Norwegja 681 3/4 Szwecja 683 3/4 Praga 75.80 Rumunja 15.20 Niemcy 610 Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 31. maja.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót ożywiony.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.50.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80. 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.65.00—0.65.50, 5 kor. austr. 3.40.00—3.80.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.70—2.76, kopiejki za rubel 1.35—1.38.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 1. czerwca 1929.

Warszawa 1395 16.00 Program dla dzieci z Krakowa. 18.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.00 „Dzieje muzyki polskiej" wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.30 Operetka „Polska krew" Oskara Nedbala. Wykonawcy: Orkiestra P. R. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 336 19.20 Interludjum muzyczne. 20.30 Transm. operetki z Warszawy. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 416 16.00 Transm. audycji dla dzieci. 23.00 Transm. muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno 455 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transm. operetki „Polska krew" z Warszawy. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Kopenhaga 339 19.30 Transmisja z Teatru Królewskiego. 21.45 Transm. muzyki tanecznej.

Praga 343 16.30 Koncert. 19.15 Jazzband.

Tuluza 382 20.30 Koncert radjoorkiestry. 21.40 Muzyka taneczna.

Sztokholm 438 18.00 Muzyka gramof. 18.30 Muzyka wiejska. 22.00 Stara i nowa muzyka taneczna.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 21.00 Koncert kwartetu.

Berlin 475 19.30 Transmisja opery komicznej Offenbacha pt. „Blaubart" z teatru „Metropol". Następnie komunikaty oraz muzyka taneczna.

Zurych 489 16.00 Koncert na ręcznych harmonikach. 19.50 Koncert orkiestry mandolinistów. 22.10 Koncert orkiestry.

Oslo 496 22.05 Piosenki humorystyczne.

Wiedeń 519 16.00 Koncert popołudniowy. 17.40 Bajki dla dzieci. 18.40 Muzyka kameralna. 20.20 Operetka Straussa pt. „Ostatni walc"

Budapeszt 545 18.00 Koncert orkiestry operowej. 20.15 Operetka „Baronowa Lili".

Huizen 1852 16.40 Muzyka gramofonowa. 19.40 Koncert chóralny. 22.40 Koncert orkiestry mandolinistów

*

Niedziela, 2. czerwca 1929.

Warszawa 1395 17.00 Koncert popularny. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego, M. Karworska (sopran) i L. Dworakowski (skrzyp.). 20.30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filhharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Oziminskiego. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków 314 20.30 Koncert wieczorny. Gustaw Serafin (śpiew). J. Mikulski (wiolonczela), L. Jaworzyńska (sopran) 23.00 Transm. muzyki tanecznej z rest. „Pawilon".

Poznań 339 18.20 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry 36. pp. 20.30 Koncert mistrzowski. Wykonawcy: Zofja Fedyczkowska (sopran), M. Zadora (New York) pianista, Prof. Franciszek Łukasiewicz (akomp.) W programie: Schubert, Liszt, Czajkowski i inni. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice 416 15.40 Koncert popołudniowy. 20.00 Audycja z udziałem p. Andy Kitschmann (śpiew) i węgierskiego saksofonisty p. Arpada Lakatos.

Wilno 455 17.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Wrocław 321 17.25 Koncert chóru „Polihymnia". 18.25 Koncert radjoorkiestry.

Praga 343 18.05 Koncert muzyki Jana Straussa. 21.00 Koncert.

Lipsk 361 19.30 „Baron cygański", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Sztutgart 374 20.30 Koncert Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej. Kompozycje Glinki. 21.15 „Pułk kobiecy" komedja w 1 akcie Marivaux'a.

Helsingfors 375 17.00 Symfonja Mozarta w wyk. radjoorkiestry. 18.30 Koncert chórów skandynawskich. Transm. z Kopenhagi.

Frankfurt 421 20.30 Koncert radjoorkiestry. W programie: Mozart, Auber, Berlioz i inni.

Stockholm 22.00 „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego.

Rzym 443 21.00 „Samson i Dalila", opera St. Saensa (akt 2-gi) i „Rycerskość wieśniacza", opera liryczna Mascagniego.

Medjolan 504 20.30 „Lodoletta", operetta", opera Mascagniego.

Wiedeń 519 18.45 Koncert kameralny kwartetu Adler. 20.00 „Ferdynand i kobiety" — starowiedeński obrazek sceniczny A. Möllera.

Stambuł 1200 20.00 Koncert

Paryż 1744 21.30 Koncert.

Huizen 1852 16.40 Koncert orkiestry z Cinema Royal. 19.00 Koncert orkiestry i solistów.

ELEKTROMONTER z długą praktyką o wysokiem napięciu i prądach stałych, obsługą motorów gazowych o większej sile K. M. i wszelkie instalacje tego za kresu. Z powodu chęci zmiany miejsca poszukuje posady najchętniej w mniejszych Elektrowniach na samodzielne prowadzenie ruchu. Zgłoszenia pod „Elektromonter" do Administracji. 4518-3

PODMAJSTRZY murarsko żelbetoniarski zna dobrze ciesielkę mostową i dachową, energiczny, trzeźwy, pierwsza siła, długoletnia praktyka na większych budowach, buduje mosty i szluzy żelbetowe i drewniane, z których ma piękne świadectwa, kończy obecnie duży kościół samodzielnie, szuka posady podmajstrzego lub magazyniera u WP. inżynierów, architektów, a także prywatnie. Wynagrodzenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności M. Ryziński, inwalida. Jazów stary, op. Jaworów 4512-2

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

GARNITUR młocarniany 6 HP. Hofherr-Schrantz-Clayton-Schuttleworth tanio do sprzedania. Hulimka Myców op. Bełz. 4429-5

DOM, ogród, front 57 m, sprzedam, Pijarów 64. 4404-3

Humor.



W KSIĘGARNI.
— Prosiłabym „Listy pani de Sevigny".
— Niestety, nie posiadamy.
— A może macie panowie przynajmniej jej pocztówki?

4000—6000 DOLARÓW gotówką kupię młyn, lub rentowną realność z wyszynkiem, pośrednictwo zapłacę. Filipowicz, Kleparów p. loco, Słowackiego 12. 4391-3

KAMIENICA nowo wybudowana, wolne lata, wolne 3-pokojowe mieszkanie, roczny dochód zł. 16.000 do sprzedania. Wiadomość: Towarzystwo Tereneowe, pl. Marjacki 10. 4327-3

APTEKI średniej we Lwowie, poszukuje się do kupna lub dzierżawy. Zgłoszenia pisemne pod „Apteka" do Centrali Reklamowej, Lwów, ul. Koralnicka 4. 4408-3

SPRZEDAM lub wydzierżawię z powodu braku zdrowia pod korzystnemi warunkami dobrze prosperujący handel korzenno-restauracyjny. Zgłoszenia tylko ustne Stanisław Brzuchowski, Bóbrka. 4503-3

DOM nowy do sprzedania o 7 ubikacjach, w którym mieści się sklep. Droga Kulparkowska nr. 68. 4458-2

KUPIĘ fortepian krótki do nauki nawet zniszczony tylko okazyjnie zaraz za gotówkę. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej" pod: „Etiudy". 4534-2

FORTEPIAN światowej marki krótki z polecenia za gotówkę sprzedam tanio. Zgłaszać się w poniedziałek: Kopernika 26, Skleniarski. 4535

OKAZYJNE ceny. Dobry towar poleca Magazyn pończoch, rękawiczek. Irenta, Hetmańska 22. 4533

REALNOŚĆ większą, oparkanioną, duży ogród, sad (Sądowa Wisznia) sprzedam za 12.000 dolarów. Braiter — Głowińskiego 23. 4526-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 4364-15

ZNAKOMITE i tanie obiady poleca znana jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6. 4322-5

FABRYKA we Lwowie potrzebuje 20.000 dolarów, zabezpieczenie hipoteczne, 1% miesięcznie, 2 posady wolne. Wiadomość N. Ginsberg, Posterestante Lwów. 4492

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Bronisław Saramanowicz, urodzony 1902. 4502-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Stanisławów, Bolesław Siwecki. 4527-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok, Włodzimierz Hydzik, ur. 1898 Kostarowce pow. Sanok. 4516

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Stefana Pełypiaka, rocznik 1896 urodzonego w Brzegach, powiat Sambor. 4511-2

DO SPORTÓW, przeciwko obrzmiewaniu nóg, przeciwko żylakom niezbędna jest pończocha „Academic" przepuszcza powietrze i światło. Wyłączna sprzedaż w Magazynie gorsetów paryskich „Małgorzata" Lwów, Batorego 34, II. p. 4319-6

WEKSLE podpisane przez Izaka Meijera Rottera z Bołszowiec na kwotę 150 zł., płatne 15-tego czerwca unieważniam, gdyż towaru, który miała Firma Aroma, Lwów, ulica Wałowa 23, dostarczyć dotychczas nie otrzymałem. Ostrzegam więc przed nabyciem tego weksla, gdyż nie będę go honorował. Izak Meijer Rotter, Bołszowce. 4505

KONKURS.

W pięcioklasowem gimnazjum koedukacyjnem humanistycznem Tow. Zakł. Nauk. w Chodorowie (woj. lwowskie) są do objęcia od 1. września 1929 stanowiska nauczycieli(lek) łaciny, fizyki z matematyką (z chemją w kl. VII prowadzenie pracowni fizycznej) i gimnastyki.
Warunki udokumentowane przyjmuje do 20. czerwca b. r. Dyrekcja Gimnazjum w Chodorowie. 4491-3

Adam Cehak-Stodor
dyrektor

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Poczt. przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.